Niemcy biją kapitał z roboty zaślepionych polityków polskich

w Ameryce i Londynie

Przyjaciele pisma naszego w Stanach Zjednoczonych, gdzie szereg gazet polskich powtarza artykuły „Narodowca", przesłali nam odbitkę fotograficzną listu, który gazeta amerykańska „Capital Times", wychodzący w Madison, w stanie Wisconsin zamieściła 16-go czerwca ubiegłego roku.

List pochodzi z głównej kwatery nazistowskiej agencji propagandowej „Deutscher - Fichte - Bund e V", założonej w r. 1914 w Hamburgu. Wystosowany był 25-go czerwca r. 1939, czyli tuż przed drugą wojną światową, do przywódcy Bundu niemieckiego w Stanach Zjednoczonych Froboese w Milwaukee (w st. Wisconsin).

Nazistowska agencja sławi robotę polskiego członka Kongresu O. Końsky'ego, który jest dziś jednym z głównych filarów polityki p. Rozmarka i Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Oto treść listu w tłumaczeniu z angielskiego:

Deutscher Fichte Bund e V.

(Stowarzyszenie Fichtego założone w styczniu r. 1914 ku pamięci wielkiego filozofa Fichtego)

Unia światowej prawdomówności

Służy sprawie pokoju i porozumienia, udzielając bezpłatnych informacyj o Nowych Niemczech, wprost ze źródła.

Celem jest ochrona kultury i cywilizacji ludzkiej przez rozszerzanie faktów o światowym bolszewiźmie, o jego twórcach i niebezpieczeństwach.

GŁOWNA KWATERA
30 Jungferstieg Hamburg, Niemcy
Hamburg, 25-go czerwca 1939.

Pan George FROBOESE
3227 Północna Druga Ulica Milwaukee, Wisconsin U.S.A.

Mój drogi Panie Froboese.

Byłem bardzo uradowany otrzymawszy Pański uprzejmy list z 2-go czerwca. Informacja zawarta w Pańskim doniesieniu była bardzo ciekawej natury. Niech Pan zapewni swoich świeżo uzyskanych przyjaciół, że będziemy naturalnie bardzo szczęśliwi współpracować z nimi i posyłać im wszelki materiał, jaki będą mogli użyć, pracując naturalnie przy Pańskiej pomocy.

Także informacja, Drogi Panie, którą Pan przysłał, a która dotyczy odczytów i innej pracy propagandowej p. Alwina O. Konsky'ego, wywołała u nas tutaj największe zainteresowanie. Ze wszystkiego, co Pan mówi, wynika jasno, że p. O. Konsky jest bardzo dzielny i ambitny człowiek, i, co najważniejsze, że jego punkt widzenia wyrażony w jego przemówieniach i pismach jest właśnie taki, jakiego potrzeba, aby obudzić naród amerykański.

Zapisuję sobie z Pańskiego sprawozdania, że p. O'Konsky ma znaczne stosunki między wieloma Amerykanami polskiego pochodzenia, i że jego odczyty w takich zbiorowiskach dopomogły do tego, by tym polskim osobom dać właściwy punkt widzenia na kwestię niemiecko-polską Wskutek tego posłałem Panu dla przekazania p. O'Konsky'emu, specjalny zbiór naszego ostatniego materiału informacyjnego o polskich sprawach spornych, w których ma zapaść decyzja.

Oczekując, że wkrótce znów otrzymam wieści od Pana, pozostaję z najwięcej uprzejmymi życzeniami Panu najszczerzej oddany

TH. KESSEMEIER
dyrektor organizacyj
b. o. Oscar G. Ph... (nieczytl.)

List powyższy jest dokumentem stwierdzającym jasno, że jeszcze 25-go czerwca 1939 r. czyli w chwili, kiedy wojna przeciw Polsce była ze strony Niemiec dawno postanowiona i Niemcom chodziło o zakrycie swoich przygotowań i zamiarów, kongresman O' Końsky robił wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych propagandę, która wzbudzała zachwyt goebbelsowskiej placówki niemieckiej, kryjącej się pod firmą „Deutscher Fichte Bund". Narzędziem tegoż w Ameryce był niemiecko - amerykański „Volksbund". Takimi metodami Niemcy odwracali uwagę pewnej części polityków polskich od śmiertelnego niebezpieczeństwa grożącego Polsce ze strony Niemiec.

Podczas wojny Niemcy przy pomocy podobnych metod i różnych agentów starali się wzbudzać nienawiść do Rosji, by również odwrócić uwagę od swoich zbrodni na ziemiach polskich, których skutkiem jest wymordowanie kilku milionów Polaków, osłabienie śmiertelne około połowy narodu polskiego i zniszczenie stolicy Polski. Obecnie Niemcy prowadzą dalej tę samą robotę, mającą na celu odwrócenie uwagi od granicy polskiej na Odrze i Nysie, której los rozstrzyga się w tej chwili. — Niemcy mają nadzieję, że gdyby wybuchła trzecia wojna, o którą im tak bardzo chodzi, wówczas odżyje znów armia niemiecka pod opieką Anglosasów, i że Niemcy wówczas będą mogli nietylko zmienić granice na Odrze i Nysie, ale że znów zajmą Polskę i wykończą do reszty naród polski. Dla takiej roboty — jak to wykazywał już przed rokiem paryski „Le Monde" — Niemcy, chowając się pod firmą stronnictwa ameryk. szukają wśród mniejszości słowiańskich w Ameryce ludzi, którzy więcej nienawidzą Rosji niż kochają Polskę, aby ich sprytnie zaprząc do rydwanu niemieckiego. Narzędziem ich są również ludzie ambitni, którzy chcą robić karierę na modnym dziś w Stanach Zjedn. antykomuniźmie różnego rodzaju.

Mimo, że podany powyżej dokumentarny sąd niemiecki o robocie zgubnej kongresmana O'Końsky'ego został w Ameryce ogłoszony 14-go czerwca r. 1946, jednak O'Końsky gra dalej nietylko wielką, ale coraz silniej wzrastającą rolę i cieszy się pełnym poparciem p. Rozmarka i przyjaciół tegoż z Kongresu Polonii Amerykańskiej.

I tak naprzykład w nowojorskim „Nowym Świecie" z 15-go kwietnia 1947 znajdujemy artykuł z wielkim nagłówkiem

„Dziś w Yonkers, Kongresman O'Koński, Minister Strakacz i Mec. F. J. Wazeter wygłoszą przemówienia na bankiecie Domu Polskiego"

W tekscie powiedziano m. in.:

„Program uroczystości obejmie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Kazimierza, paradę, wielki bankiet i bal w Domu Polskim. Przemówienia podczas uczty wygłoszą: kongresman O'Koński, znany jako wybitny mówca, minister Strakacz itd."

Dziennik zamieszcza portret O'Końsky'ego, któremu wszystkie piłsudczykowskie i sanacyjne pisma w Ameryce stale największą robią reklamę. — Strakacz, który był sekretarzem Paderewskiego i konsulem generalnym w Nowym Jorku uchodził już w r. 1939 za nieszczerego zarówno wobec Paderewskiego jak wobec Sikorskiego, a miał po kryjomu najlepsze stosunki z sanacją, której dziś wiernie służy.

Biedny naród polski!

Wpadał z jednej katastrofy w drugą, bo narzucali mu się przywódcy tacy jak O'Końsky i jego poplecznicy, którzy patriotyzm ludu polskiego wykorzystywali, aby zaspokoić swoją ambicję czy też osiągnąć inne korzyści. Polska zaś służyła im jako narzędzie do osiągnięcia innych celów, bardzo odmiennych od tych, które przyświecały patriotycznemu, ale utrzymywanemu w niewiedzy narodowi.

Rok - Année XXXIX. CZWARTEK, 8. maja 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 8 Mai 1947 Nr. 107.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | *Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur:* Michał KWIATKOWSKI | *Redaktor naczelny: Rédacteur en chef:* Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Rada Krajowa S.F.I.O. zgodziła się na rząd Ramadiera bez komunistów

Uchwałę powzięto 2.529 gł. przeciw 2.125.

Z dużym napięciem oczekiwano wyniku narad Rady Krajowej francuskiej partii socjalistycznej, która dotychczas stała na stanowisku, że socjaliści nie powinni brać udziału w rządzie, w którym Partia Komunistyczna nie będzie reprezentowana. Wiadomą było rzeczą, że radykalne skrzydło socjalistów francuskich jest przeciwne zmianie tego stanowiska, i oświadcza się raczej za ustąpieniem całego rządu p. Ramadier. Obrady Rady Krajowej wykazały, że większość podziela stanowisko p. Ramadier i posłów socjalistycznych Zgromadzenia Narodowego, którzy poparli p. Ramadier. Stan rzeczy i jego przyczyny i skutki ujął soc. „Nord Matin" słowami następującymi:

„Spór idzie o to, czy podnieść zarobki i popaść w inflację, czy też prowadzić dalej z ostatnią energią politykę obrony zdolności nabywczej mas pracujących. Po prawdzie, my socjaliści nie mamy prawa się wahać. Powiedzmy lepiej ani jeden republikanin, ani jeden demokrata, ani jeden Francuz godny tej nazwy nie ma prawa wahać się. Inflacja, to nędza ogólna, awantura, zamęt gospodarczy, anarchia prowadząca ostatecznie do najgorszej dyktatury... Czy jest więc obroną warstwy robotniczej łudzić ją podwyżką zarobków i wepchnąć ją w ten sposób w najczarniejszą niedolę?"

Pan Ramadier stojący na powyżej przedstawionym stanowisku uzyskał wotum ufności rozstrzygającego czynnika swojego stronnictwa mimo, że wszystkie strony zdają sobie sprawę, że oznacza to nowy zwrot w polityce wewnętrznej Francji i nie usuwa piętrzących się trudności.

Paryż. — Rada Krajowa Partii Socjalistycznej radząc od wtorku godz. 2-giej po południu, zakończyła w środę o godz. 3.20 nad ranem dyskusję nad zagadnieniem rządu p. Ramadiera bez komunistów. Po ożywionej debacie przywódcy socjalistyczni 2.529 głosami wypowiedzieli się za utrzymaniem rządu Paul Ramadier, przeciw 2.125 głosom, będących zwolennikami dymisji rządu.

Premier Ramadier z wielką stanowczością wypowiedział się za utrzymaniem rządu i prowadzeniem dotychczasowej polityki. Jeśli wytrwamy, mówił, przetrzymamy burzę i doprowadzimy dzieło nasze do lipca, tak jak było ustalone. Gdybym podpisał dymisję, oświadczył Premier, miałbym wrażenie, że podpisuję wyrok na Republikę.

Wśród przywódców, którzy głosowali za utrzymaniem rządu p. Ramadier znajduje się Leon Blum. W obozie przeciwnym m. in. Guy Mollet i Marceau Pivert. Zwolennicy dymisji rządu żądali jej dlatego, aby — jak mówili — „nie wpaść w pułapkę, zastawioną z lewicy i prawicy". Powoływali się także na to, że ostatni Kongres Socjalistyczny uchwalił nie brać udziału w rządzie bez komunistów.

W środę Zjednoczenie Lewicy obradowało nad określeniem swojego stanowiska wobec rządu.

Zwycięstwo rządu p. Ramadier prasa francuska za wyjątkiem komunistycznej, powitała z zadowoleniem.

Wice - król Indyj za utworzeniem Federacji Indyjskiej

Londyn. — Wice-król lord Mountbatten przesłał rządowi brytyjskiemu dłuższe sprawozdanie, w którym oświadcza się za stworzeniem Związku Państw Indyjskich i uważa go za najlepsze wyjście z zawziętych walk i kłótni, jakie dzielą społeczeństwo indyjskie. Mountbatten podkreśla jednak, że jest to jego osobisty pogląd a nie wyraz poglądu polityków indyjskich, z którymi odbywał rozmowy.

Zakończył się strajk 26.000 górników brytyjskich

Londyn. — W następstwie wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy w W. Brytanii, doszło, jak to już donosiliśmy, do strajku w Durham, gdzie 150 mechaników pracujących przy windach odmówiło pracy, ponieważ mniej zarabiają i przyczyniło się między innymi do bezrobocia 26 tys. górników.

Po otrzymaniu odpowiednich zapewnień o uregulowaniu ich płac i warunków pracy, podjęli pracę.

Koniec strajku telefonistów w Nowym Jorku

Nowy Jork. — Nowojorskie Towarzystwo Telefonistów podało do wiadomości w dniu 5-go maja br. iż prawie 100 proc. pracowników telefonicznych w Nowym Jorku przystąpiło do pracy.

Organizacje zawodowe Telefonistów i Teletechników postanowiły podjąć pracę ze względu na to, iż uzyskały podwyżkę płacy, wynoszącą 4 dolary na tydzień.

NOWY JORK. — Według oświadczeń min. żeglugi Rapackiego 12 nowych regularnych linii handlowych morskich połączy Polskę ze światem. Flota handlowa Polski posiada obecnie 92 tys. tonażu, w r. 1949 osiągnie 260 tys.

Ruch zarobkowy we Francji

Paryż. — Celnicy francuscy na wszystkich granicach urządzili dwugodzinny strajk protestacyjny. Celnicy domagają się przyznania im rozszerzenia zakresu działania przeciwko przemytnikom oraz innych reform, ustalonych przez organizację zawodową, a których przeprowadzenia odmówiło ministerstwo finansów.

Paryż. — Strajk 30.000 robotników w Zakładach Renault ma przebieg spokojny. Robotnicy oczekują rezultatu spotkania przedstawicieli CGT z premierem Ramadier, wyznaczonym na piątek rano. Nadal trwa strajk 250 pracowników mleczarni i 2.000 robotników pralni paryskich.

W **Longjumeau** strajkuje 120 garbarzy, w **Saint-Dizier** 2.000 robotników - metalowców; w **Brest** 400 robotników budowlanych; w **Roanne** 165 garbarzy; w **Corbehem** 1.000 robotników zakładów Beghina. Przedłużenie się ich strajku może spowodować brak papieru gazetowego dla pism w północnej Francji i okręgu paryskim. W **Lille i Macon** zastrajkowali kowale. Poza tym strajkują szkuciarze w **północnej Francji** oraz 350 robotników w przędzalni w **Armentieres.**

Podłożem wszystkich strajków jest żądanie podwyżki zarobków.

Dyskusja o Madagaskarze w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe przystąpiło we wtorek do dyskusji nad położeniem na Madagaskarze. Dyskusja potrwa prawdopodobnie kilka dni. Spodziewają się, że ożywi się z chwilą gdy w posiedzeniu wezmą udział posłowie socjalistyczni, którzy we wtorek byli nieobecni, ponieważ uczestniczyli w obradach Krajowej Rady Socjalistycznej. W czasie dyskusji wtorkowej, ze strony PRL ostro krytykowano gubernatora Madagaskaru.

Wyniki głosowania na administratorów do Kas Ubezpieczeń Społ. i Dodatków Rodzinnych

PARYŻ. — Ogłoszono obecnie ostateczne wyniki głosowania na administratorów do Caisses de Securite Sociale oraz Caisses d'Allocations Familiales. 85 Kas Ubezpieczep Społecznych z ramienia pracobiorców posiadać będzie 953 administratorów z łona CGT; 421 administratorów z łona CFTC (chrześc.) i 96 administratorów „Mutualistes". Dochodzą jeszcze do tego administratorzy z ramienia pracodawców.

63 Kasy Dodatków Rodzinnych posiadać będą 504 administratorów CGT; 215 administratorów CFTC i 15 „Mutualistes".

Druga rocznica kapitulacji Niemiec

Dwa lata temu rozeszła się, oczekiwana z upragnieniem przez długie lata wiadomość o zakończeniu drugiej wojny światowej.

Przyjęto ją z ulgą i radością w nadziei, że oznacza zakończenie niewypowiedzianych cierpień fizycznych i moralnych, jakie narody europejskie znosiły przez blisko sześć lat.

Rozkołysały się dzwony kościelne we wszystkich wyzwolonych krajach, głoszących zwycięstwo nad butą okrutnego wroga, który pragnął dobrobyt i potęgę Niemiec oprzeć na nędzy i niewoli innych narodów, tępionych dla zdobycia Niemcom „przestrzeni życiowej".

Pobici na morzu, na lądzie i w powietrzu, Niemcy, złożyli 7 maja 1945 r. w głównej kwaterze alianckiej w Reims podpis pod wiekopomnym dokumentem. Niemieckiej delegacji przewodzili gen. Jodl i Keitel, którzy później zawiśli na szubienicy.

Od tego czasu wysiłki Aliantów, skierowane ku osiągnięciu zwycięstwa, zwróciły się ku budowie pokoju. Na drodze tej jednak piętrzą się przed nimi coraz to nowe trudności.

Uzgodniono zaledwie traktaty pokojowe z byłymi satelitami Niemiec, natomiast nie doszło jeszcze do porozumienia w sprawie ustanowienia warunków przyszłości Niemiec i Austrii.

Ludzie wszystkich krajów, miłujących pokój, nie tracą jednak nadziei, że Alianci, jak wspólnym wysiłkiem złamali potęgę Niemiec, tak zdołają w końcu zjednoczyć swe siły dla trwałego pokoju.

Wówczas rocznica ostatecznego zmiażdżenia zbrodniczych sił Niemiec, stanie się dniem narodzin prawdziwego pokoju, opartego na współpracy krajów demokratycznych.

Komisja polityczna OZN rozszerzy rozprawy nad kwestią palestyńską

Nowy Jork. — Wbrew dążeniom Wielkiej Brytanii, która pragnęła by rozprawy w sprawie Palestyny w OZN ograniczyły się tylko do wybrania komisji badawczej, komisja polityczna OZN, której poruczono przesłuchanie delegacji żydowskiej i arabskiej, postanowiła odbyć dyskusję nad całością zagadnienia palestyńskiego.

Lake-Success. — Komisja polityczna OZN. postanowiła wysłuchać przedstawiciela Wysokiego Komitetu Arabskiego w Palestynie na tych samych warunkach, na jakich wysłuchany będzie przedstawiciel Agencji Żydowskiej. Uchwałę powzięto na skutek zagrożenia przez 7 państw arabskich, że nie wezmą udziału w ogólnej debacie nad sprawą Palestyny, jeśli przedstawiciel Wysokiego Komitetu Arabskiego nie będzie wysłuchany.

★

W Palestynie ujęto 16 zbiegłych Arabów

Jerozolima. — Poszukiwania, jakie władze brytyjskie przeprowadzają za Żydami i Arabami zbiegłymi z więzienia w Acre w czasie słynnego zamachu w Jerozolimie doprowadziły do ujęcia dalszych 16 Arabów.

★

Nowy statek z emigrantami żydowskimi

Londyn. — 166 Żydów pochodzących z obozów w Niemczech przedostało się na teren Francji i na statku panamskim „Valena", wyruszyło z Marsylii do Haify. Wśród nielegalnych emigrantów znajduje się 14 dzieci, które urodziły się jeszcze w obozie koncentracyjnym w Bergen-Belzen w Niemczech.

★

Paryż. — Rzecznik „Irgun Zwei Leumi" ogłasza, że atak na twierdzę brytyjską w Akko — służącą jako centralne więzienie dla skazanych na długoterminowe kary, został wykonany przez żołnierzy „Żyd. Org. Wojskowej" (Irgun Zwei Leumi), a nie jak podano przez członków grupy „Stern".

Powyższą twierdza St. Jean D'Acre znajduje się w Akko na półn. od Haify. Twierdza owa była w swoim czasie oblegana przez Napoleona, lecz jej nie zdobył.

PRAGA. — Dn. 19 bm. otwarta zostanie w Pradze czeskiej wystawa grafiki polskiej, która zawierać będzie 150 prac czołowych grafików polskich.

Katastrofy samolotowe

Katastrofa dwóch samolotów wojskowych, 9 zabitych

Saigon. — Nad lotniskiem wojskowym w Saigonie doszło do zderzenia się dwóch samolotów typu „Dakota" i „Mosquito". Oba samoloty spadły i roztrzaskały się na lotnisku; 9 osób załogi znalazło śmierć.

★

Dwa samoloty typu „Cliper" w niebezpieczeństwie

San-Pedro. — Z wysp hawajskich wyleciały do Kalifornii 4 samoloty typu „Cliper", należące do „Panamerican Airlines". Radio podało w nocy z 5 na 6 maja br., iż jedna z maszyn została stracona, a następna znajduje się w niebezpieczeństwie. Brak bliższych danych o liczbie ofiar i o przyczynach tej katastrofy.

★

Pożar zniszczył w Argentynie 20 samolotów

Buenos-Aires. — Gwałtowny pożar zniszczył na lotnisku wojskowym w San-Justo w Argentynie hangar i 20 samolotów. Straty wynoszą kilkanaście milionów dolarów. Brak bliższych danych co do przyczyn tego wypadku.

W zderzeniu 2-ch samochodów zginęło 2 jeńców niemieckich, 3 odniosło rany

Londyn. — Dwóch jeńców niemieckich zostało zabitych w czasie zderzenia się dwóch wojskowych samochodów ciężarowych, jadących z obozu jenieckiego w Enfield w Anglii w okręgu Middlesex do Woolwich.

Trzech innych jeńców odniosło poważne rany. Do zderzenia doszło na skutek nieuwagi szofera. Policja wojskowa prowadzi śledztwo.

Przedstawiciel Kanady w Polsce

Warszawa. — Do Warszawy przybył charge d'Affaires Kanady p. Kirkwood. P. Kirkwood w dniach najbliższych złoży listy uwierzytelniające Prezydentowi.

Protokół graniczny podpisany

Warszawa. — Komisja graniczna polsko - radziecka zakończyła pracę i został podpisany protokół ustanawiający granicę pomiędzy Polską a Sowietami.

Nowe władze blokowego Stronnictwa Pracy

Warszawa. — Odbyły się tutaj obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy. Wybrano zarząd, prezesem został: Stefan Drzewiński, wice-prezesami: pp. Widy-Wirski, Jerzy Domiński i Józef Gabrych.

Wyjazd Niemców z Olsztyńskiego

WARSZAWA. — Rząd polski ogłosił. że z dniem dzisiejszym podjęto znów wysiedlanie Niemców. Codziennie odchodzić będą transporty po 1.500 osób.

Święto Zwycięstwa

Frankfurt nad Menem. — Wojska amerykańskie obchodzić będą 8 maja dzień kapitulacji Niemiec, jako Święto Zwycięstwa. We Frankfurcie i w innych większych garnizonach wojsk amerykańskich odbędą się parady wojskowe.

Trudności nowej polityki Trumana

Memoriał Marshalla do Izby Reprezentantów

Waszyngton. — Projekt pomocy dla Grecji i Turcji wywołał w Izbie Reprezentantów większą krytykę, niż się tego spodziewano. Niektórzy posłowie zarówno ze stronnictwa demokratycznego, jak i republikańskiego zażądali, by taka polityka pomocy została przeprowadzona tylko za pośrednictwem Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Sekretarz stanu, Marshall wysłał do Izby Reprezentantów list, w którym domaga się jak najszybszego uchwalenia ustawy, potrzebnej zdaniem jego do prowadzenia zagranicznej polityki amerykańskiej.

W Senacie ratyfikacja układów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec napotkała również na poważne trudności. Marshall zwrócił się do Senatu, wykazując że nie ratyfikowanie układu z Włochami opóźni czy uniemożliwi nawet opracowanie traktatu pokojowego z Austrią, w sprawie którego ma się odbyć nowa konferencja w maju zastępców ministrów Wielkiej Czwórki. Marshall stwierdza, że traktat pokojowy z Włochami jest wynikiem kompromisu i że trudno będzie całą sprawę zaczynać od nowa.

Rzym. — Rząd włoski nie tai, że natychmiast po ratyfikacji traktatu pokojowego, zgłaszając się na członka OZN., domagać się będzie przyznania mu mandatu nad Libią i Tripolisem.

Dowódca wojsk amerykańsk. oskarża Niemców o sabotaż

Stuttgart. — Przemawiając przed Radą Związkową krajów okupacji amerykańskiej, dowódca wojsk okupacyjnych, gen. Clay oświadczył, że brak żywności pochodzi w dużej mierze z faktu, że rolnicy niemieccy nie wykonują dostaw żywnościowych, oświadczając zresztą otwarcie, że nie zależy im na otrzymywaniu pieniędzy niemieckich. Także fabryki niemieckie sprzedają swoje wyroby po cenach wyższych od ustanowionych i zatrudniają wskutek tego więcej ludzi, zakupując dla nich żywność po wysokich cenach. Stąd jedna część Niemców chodzi syta a druga głodna.

★

Przydział papieru zmniejszony w Niemczech

HANOWER. — Gazetom niemieckim zmniejszono przydział papieru o jedną czwartą. Wskutek tego zmniejszyły one format.

★

Reforma waluty niemieckiej

FRANKFURT. — Ogłoszono rozporządzenie, na mocy którego ustanawia się powierników amerykańskich przy trzech największych bankach niemieckich: Deutsche Bank, Dresdner Bank i Kommerz-Bank. Panuje przekonanie, że z reformą waluty niemieckiej nie będzie można czekać aż do podpisania traktatu pokojowego, lecz będzie ją trzeba przeprowadzić wkrótce.

DUESSELDORF. — Kierownik Wydziału dla spraw niemieckich w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, lord Pakenham przybywa dzisiaj z drugą wizytą do Duesseldorfu, celem zbadania stanu rzeczy w Niemczech w chwili obecnej.

Procesy i wyroki przeciw zbrodniarzom niem.

Apelacja Milcha

Norymberga. — Obrońca marsz. Milcha, skazanego na dożywotnie więzienie, założył apelację. Twierdzi, że Milch jest jeńcem, więc powinien być sądzony tylko przez oficerów równych mu rangą, a następnie, że nie jest on nic więcej winien, jak min. Speer, który otrzymał łagodniejszą karę.

★

Proces przeciwko zbrodniarzom z Buchenwaldu

Dachau. — W toczącym się tutaj procesie przeciw katom niemieckim z Buchenwaldu, jeden ze świadków, lekarz, zeznał wczoraj, że od grudnia 1942-go roku do marca 1945-go r. zabijano dziennie 30 do 60 więźniów za pomocą zastrzyków w szyję, po których ofiara w kilku chwilach umierała.

★

44 zbrodniarzy niemieckich wydanych Polsce

Szczecin. — Przybył tutaj ze strefy angielskiej transport 44 niemieckich przestępców wojennych. Znajduje się wśród nich zastępca komendanta Oświęcimia Aumeier.

Bomba w kinie w Kairze, 4 zabitych, 50 rannych

KAIR. — W stolicy Egiptu jak podają źródła angielskie, terroryści z grupy „Stern" rzucili do jednego z kin bombę, w następstwie tego wybuchu zginęło 4 osoby, 10 odniosło ciężkie rany, a 40 lżejsze. Policja egipska prowadzi śledztwo.

Marsz. Kesselring skazany na śmierć

Wenecja. — Brytyjski sąd wojskowy skazał na śmierć byłego marszałka Niemiec, Kesselringa, którego uznano winnym okrucieństw popełnionych we Włoszech przez wojska niemieckie, których Kesselring był naczelnym dowódcą. Kesselring zostanie rozstrzelany, po zatwierdzeniu wyroku przez głównego dowódcę wojsk brytyjskich we Włoszech.

Obrońca Kesselringa założył apelację, która zapewne zostanie odrzucona. Skazanie na śmierć nastąpiło za wydanie rozkazu rozstrzelania włoskich zakładników i stosowania okrucieństw wobec ruchu oporu, wspierającego Aliantów.

★

Aresztowania w Rumunii

BUKARESZT. — W ciągu ostatnich 48 godzin przeprowadzono na obszarze Rumunii liczne aresztowania osób, którym zarzuca się mącenie spokoju publicznego. Aresztowanymi są przeważnie członkowie opozycji, narodowych liberałów i narodowej partii chłopskiej.

Wiadomości krótkie

GENEWA. — Delegat polski na Gosp. Komisję Europejską Rudziński został wyznaczony na wiceprzewodniczącego.

ATENY. — Albańczycy zaatakowali na pograniczu patrol grecki.

PRZEMYŚL. — Rejonowy sąd wojskowy w Przemyślu skazał na karę śmierci 6 banderowców członków UPA.

WARSZAWA. — Sejmowa Komisja Skarbowo-Budżetowa przyjęła sprawozdanie z działalności i zatwierdziła budżet Min. Spraw Zagranicznych. — Wszystkie Kluby poselskie wyraziły swój pozytywny stosunek do generalnej linii naszej polityki zagranicznej.

WARSZAWA. — PCK otrzymał w darze od australijskiego Czerwonego Krzyża duże ilości leków, odzieży, mydła i żywności, które przeznaczono dla powodzian, repatriantów, szpitali i kolonii dziecięcych.

WARSZAWA. (P.B.I.). — W dn. 4 bm. prezydent R.P. Bierut przyjął w Belwederze grupę przedstawicieli francuskiego duchowieństwa katolickiego, bawiąca w kraju. Duchowni francuscy podziękowali prezydentowi za niezmiernie gościnne przyjęcie, jakiego doznali w Polsce.

WARSZAWA. — Podczas pobytu delegacji rządu ukraińskiego zostanie podpisany w Warszawie protokół o zakończeniu repatriacji polsko - ukraińskiej.

Głosy Czytelników

Głos obywatela, człowieka i pracującego emigranta!

(Artykuł dyskusyjny)

Na wstępie chciałbym podziękować Szanownej Redakcji „Narodowca", za życzliwe traktowanie artykułów dyskusyjnych, oraz za umożliwienie naprawdę swobodnego wypowiadania się na tematy, które nas najbardziej w tej chwili interesują.

Kto wątpiłby w demokratyczny charakter pisma, niechaj czyta artykuły dyskusyjne, a przekona się o swoim błędzie.

Jestem Polakiem emigrantem, żyję z ciężkiej pracy rąk swoich i dlatego uważam, że mam prawo zabierać głos w sprawie, która mnie bezpośrednio dotyczy. Nie podpisałem tego artykułu, bo nie pretenduję do stanowiska prezesa w żadnej organizacji i chciałbym, aby moje słowa zostały przyjęte przez czytelników, jako głos tych, którzy nie spekulują na tej lub innej orientacji, szukając na koszt społeczności korzyści takiej czy innej, lecz ciężko pracują i pracą przyczyniają się do polepszenia sytuacji na całej ziemi, a więc i w Polsce, niezależnie od tego, czy stoją przy polskim czy francuskim warsztacie.

Jestem szczęśliwy, że Bóg pozwolił mi nie tylko uczuciowo, ale w codziennym trudzie stanąć w szeregach ludzi pracy, od których zależy przyszłość. Emigracja polska we Francji to nie spekulanci i polityczni doktrynerzy, a przede wszystkim ludzie pracy, do których należy decyzja w sprawie organizacji wychodztwa.

Czekałem długo, aby wreszcie znalazł się ktoś kto przemówiłby w naszym, ludzi pracy, imieniu; ktoby odrzucił wszystkich z nami nic wspólnego niemających opiekunów. Czas najwyższy, aby przypomnieć tym co zapominają, że nam nietrzeba mamek, że dawno przestaliśmy być analfabetami, którymi trzeba się opiekować. Nie jesteśmy ciemnym proletariatem, któremu wystarczy głosić radykalne hasła, aby uczynić zeń dogodną dla swej doktryny glinę. Za nas nie trzeba myśleć, my to potrafimy lepiej od tych, którzy uważają myślenie za swoją domenę.

Dlatego też uważam, że nie godzi się ani prosić, ani czekać na tych, co kiedyś rządzili w Londynie, ani tych co obecnie rządzą w Warszawie. To nie ich, a nasza sprawa i byłoby dobrze, aby nam samym pozwolili obrać formę organizacyjną, oraz platformę na której mamy się zjednoczyć. Jedni dość mają kłopotów z sobą, inni z krajem, który tyle ucierpiał w czasie wojny. Szczególnie tym ostatnim nie chcielibyśmy zabierać cennego czasu i energii, którą zużywać mogą dla kraju.

My czujemy się na tyle dojrzałymi społecznie, że potrafimy nasze sprawy załatwić sami.

Nie chcę podawać żadnej recepty, według której ma nastąpić zjednoczenie. Chcę natomiast, zwrócić uwagę wszystkich na fakt, że kiedy nie mieszano się do naszych spraw i nie chciano nas uszczęśliwić na swoją modłę, wtedy zawsze znajdowaliśmy wspólny język, wtedy zawsze panowała zgoda na emigracji.

Wielu z nas przypomina sobie lata, w których nas na gwałt chciała uszczęśliwić sanacja, swoją radosną twórczością. Pytam, jakie były tego konsekwencje?

Rozbicie Emigracji!

Czy teraz nie dzieje się to samo? Czy i teraz grupy ludzi, którzy rządzili, albo rządzą, a którzy mniemają, że są Polską, nie chcą nas znów uszczęśliwiać w imię najbardziej patriotycznych haseł?

Bracie robotniku emigrancie, czy ciebie nie uczy doświadczenie? Dlaczego nie chcesz wyciągnąć właściwych wniosków z faktów, które codziennie obserwujesz? Dlaczego dajesz się wodzić za nos?

Dlatego, że pragniemy wolności w Ojczyźnie i swojej własnej zarzucają nam, że nie kochamy Polski. Tym, którzy nam taki zarzut stawiają, chciałbym przypomnieć że przez lata całe walczyliśmy na wszystkich frontach, a nie tylko nad Ebro i pod Madrytem, o Polskę; przez lata całe siedzieliśmy w obozach koncentracyjnych, cierpieliśmy głód i niedostatek. Walczyliśmy o wolność naprawdę demokratyczną i nie szczędziliśmy żadnych ofiar i żadnej prócz wolności nie chcemy nagrody.

Nie chcemy być ani ministrami, ani konsulami, chcemy pozostać wolnymi ludźmi pracy.

Wolność Ojczyzny naszej i nasza osobista wolność, są celem naszych wysiłków i tej wolności nie pozwolimy się pozbawić.

Precz z przymusem, niezależnie z jakiego pochodzi źródła!

Tym, którzy wyjadą na zjazd Polonii do Paryża, chciałbym przypomnieć o obowiązku reprezentowania nie swoich a naszych poglądów. Nie będzie miała znaczenia ich praca, jeśli dokonają dzieła bez łączności z tymi, którzy ich wysłali. Łączenie ludzi nie da się osiągnąć w sposób mechaniczny. Człowiek to nie rzecz, ani numer i do człowieka nie wolno stosować tych samych praw, które stosuje się w pozostałym świecie.

Jedność, której wszyscy pragniemy, da się łatwo osiągnąć, jeżeli będziemy pamiętali że:

1. Jesteśmy dziećmi tej samej Ojczyzny, której musimy pomagać wedle naszych sił.
2. W naszej większości jesteśmy ludźmi pracy.
3. Dzielimy ten sam tułaczy, twardy, emigracyjny los, który stać się może znośniejszy, jeżeli będziemy się wspólnie popierali.

Wszystko inne, jako przemijające, dla celu naszego zjednoczenia jest nieistotne. Ciekawym jest, że najbardziej dzielą nas właśnie sprawy nieistotne, gdy tymczasem w sprawach zasadniczych nie różnimy się wcale. Mówimy wtedy, że różnimy się w sprawach politycznych. To co my nazywamy polityką, nie ma z nią nic wspólnego. My lubimy czynić to co do nas nie należy. **Tak się też dzieje, że Emigracja chciałaby rządzić Polską, a Macierz Emigracją.** Przestańmy aspirować do rządzenia Polską z dalekiej emigracji. Kto chce brać udział w rządach **niech uczyni to, co uczynił Stanisław Mikołajczyk,** — niech wraca pierwszym transportem, — kto natomiast pozostaje, niech Narodowi Polskiemu pomaga, ale niech nim nie rządzi, bo nie ma ku temu żadnych praw moralnych. A jak wygląda druga strona medalu? — **Kto chce rządzić Emigracją niech sam stanie się emigrantem.** Ojczyzna ma obowiązek wspierać Emigrację, jeżeli jest zdolna takie wsparcie dać, ale nie ma prawa rządzić Emigracją.

Jestem zdania, że gdyby wszyscy Polacy, w Polsce i na Emigracji, pamiętali o tym i ściśle potrafili odgraniczyć to co nazywam rządzić i wspierać, wtedy byłoby łatwo osiągnąć porozumienie.

Te słowa chciałbym napisać oficjalnym przedstawicielom naszej kochanej Ojczyzny do pamiętnika. Jeśli chcą rządzić Emigracją, **niech podziękują za swoje dobre posady i przychodzą pracować z nami. To nie takie łatwe jak siedzieć w biurze, ale sam przekonałem się, że daje wiele zadowolenia.**

Na zakończenie chciałbym w imieniu Robotników Emigrantów zapewnić naszych kolegów w Ojczyźnie, że nasze całe sympatie są po ich stronie i czujemy się z nimi zjednoczeni w ciężkiej walce o prawdziwie demokratyczną wolność.

Myślący człowiek

Rząd Boliwii podał się do dymisji

Lapaz. — Rząd podał się do dymisji. Prezydent Republiki, Hertog rozpoczął rozmowy mające na celu utworzenie nowego gabinetu, który będzie prawdopodobnie rządem tz. „koncentracji narodowej".

Kryzys obecny został spowodowany obawą, by nie powtórzyły się nowe próby buntu i przeprowadzenia zamachu stanu przez zwolenników generało Villaroel, oraz przez fakt, iż — jak podaje komunikat urzędowy — miejscowi górnicy wykazują od pewnego czasu wzrastające niezadowolenie.

Jak przeszkodzić wojnom w przyszłości!

Policja międzynarodowa Rady Bezp. O.Z.N.

Nowy Jork. — Ogłoszono obecnie raport Sztabu wojskowego O. Z. N. z którego wynika, iż Stany Zjednoczone Rosja, W. Brytania, Chiny i Francja doszły do zgody w sprawie udziału w międzynarodowej policji, pozostającej pod kierownictwem Rady Bezpieczeństwa O. Z. N.

Jednostki wojskowe tych pięciu mocarstw będą wypożyczone O. Z. N. i będą miały na czele dowództwo odpowiedzialne jedynie przed Radą Bezpieczeństwa.

14 ekspertów wojskowych 5 mocarstw opracowało metody, jak należy dowodzić i używać tej międzynarodowej policji, która będzie zbrojnym ramieniem O.Z.N. i używana będzie tam, gdzie zagrożony będzie pokój.

W sprawie powyższej uzgodniono 24 punkty, jednakże pozostają jeszcze inne, które dzielą Rosję od reszty mocarstw.

Np. Rosja nalega, by pięć mocarstw w jednakowej mierze zapewniło bazy lądowe, morskie i powietrzne dla międzynarodowej policji O. Z. N.

Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Francja i Chiny oświadczają, iż każde z nich weźmie udział w Międzynarodowej organizacji sił zbrojnych w ten sposób, że zapewni odpowiedni rodzaj broni w zależności od swych możliwości. Wielka Brytania np. może dostarczyć wojsk lotniczych, w szczególności bombardowców. Rosji pozostawia się zapewnienie wojsk lądowych. Rosja natomiast domaga się by siły wojskowe O. Z. N. mogły pozostawać tylko od 30 do 90 dni na terenach, gdzie będą musiały być użyte od momentu przywrócenia pokoju. Inne mocarstwa wypowiadają się za określeniem tego czasu każdorazowo w zależności od wypadku przez Radę Bezpieczeństwa.

Rosja odmawia zgody na to, by pomoc i „ułatwienia" jakie mają być zagwarantowane dla 55 członków O.Z.N. na wypadek zagrożenia pokoju, były włączone do dokumentów wojskowych, mówiących o bazach wojennych.

Niektóre państwa stwierdzają, iż bazy wojenne stanowią rzecz zasadniczą w niesieniu pomocy zagrożonemu państwu.

Rosja stoi na stanowisku, iż siły zbrojne oddane do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa w czasach pokojowych winny znajdować się w granicach państw, do których należą. Znaczyłoby to, że W. Brytania musiałaby swoje wojska wycofać z terenów obcych do swoich posiadłości, a St. Zjednoczone z Filipin i t. d.

Państwa zachodnie wypowiadają się, by wojska przeznaczone dla O. Z. N. były rozrzucone po całym świecie, by ułatwić Radzie Bezpieczeństwa zapobieganie wojnie we wszystkich częściach świata.

Narady gospodarcze O.Z.N. w Genewie

Genewa. — W ub. piątek została otwarta w pałacu Narodów sesja Komisji Ekonomicznej dla Europy, która utworzona została na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomiczno - Społecznego O.Z.N. Sesja otwarta została przez p. Davida Owen, pomocnika Sekretarza Gen. O.Z.N. p. Trigve Lie. Następnie inauguracyjne przemówienie wygłosił dyrektor biura Europejskiego O.Z.N. **p. Moderow** (Polak). Z kolei przemawiali delegaci Stanów Zjednoczonych, Danii, Wielk. Brytanii i Polski. Pierwsza Sesja Komisji jest poświęcona sprawom organizacyjnym i przygotowuje program przyszłych prac.

★

Londyn. — Sir Joseph Henllsworth został następcą Lorda Citrina w narodowym Komitecie Węglowym. Sir Henllsworth jest jednym z wybitniejszych działaczy robotniczych w Anglii, bardzo pracowity i od 25 przeszło lat stoi na czele delegacji Związków Zawodowych na Konferencje Międzynarodowe.

Lord Citrine został obecnie prezesem narodowego Komitetu Elektrycznego z pensją funtów 8 i pół tysięcy rocznie (4.000.000 fr.)

Syndykaty chrześcijańskie reprezentowane w O.Z.N.

NOWY JORK. — Rada gospodarcza i społeczna O.Z.N. zaliczyła Międzynarodową Konfederację Syndykatów Chrześcijańskich do kategorii A organizacyj nierządowych o statucie doradczym. Konfederacja będzie miała prawo mianowania przedstawiciela na wszystkie zebrania publiczne Rady gospodarczej i społecznej oraz posiadania reprezentanta we wszystkich komisjach utworzonych przez Radę.

Na Sycylii aresztowano 26 autorów masakry robotników z dnia 1 maja b.r.

Palermo. — W związku z napadem na pochód robotniczy w dniu 1 maja br. i zabiciem 9 manifestantów, policja włoska przeprowadziła wielką obławę za bandą, która dokonała tego zamachu. Po zaciętej walce i użyciu karabinów maszynowych wokół fermy, gdzie się ukrywali autorzy masakry 1 majowej, policji udało ująć się 26 podejrzanych osobników. 2 policjantów zginęło, 20 było rannych, jeden wóz policyjny wpadł do parowu górskiego. Wielu członków bandy zdołało jednak zbiedz.

Proces zbrodniarzy woj. „gorszych od Hitlera"

Norymberga. — Akt oskarżenia przeczytany przez amerykańskiego prokuratora generalnego, gen. Taylor, przeciw 24 osobistościom I. G. Farben. zarzuca im — jak krótko donosiliśmy — popełnienie zbrodni przeciw pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości.



(New York Times Photo)

Dr. Karl Krauch G. von Schnitzer Herman Schmitz

naczelni dyrektorzy I. G. Farben Industrie.

Akt oskarżenia przypomina, że już w r. 1925 konsorcjum I. G. Farben było nie tylko jednym z największych w Niemczech, **ale jednym z najpotężniejszych w świecie.** Czternaście lat później I. G. Farben **pochłonęło 400 przedsiębiorstw niemieckich, posiadało własne kopalnie węgla, siłownie a nawet sieci kolejowe. Ogółem 500 firm, położonych w różnych ośrodkach przemysłowych świata, podpadało pod kontrolę tej firmy.**

We wrześniu 1939 r., w chwili inwazji Polski, I. G. Farben, oddawna stojąc na stopie wojennej, natychmiast było w stanie zrealizować olbrzymi program, opracowany osobiście przez Hitlera: 80 proc. środków wybuchowych wychodziło z jego fabryk, jak również całkowita produkcja kauczukowa, środków pędnych i smarów syntetycznych Rzeszy; w r. 1943 firma ta produkowała 95 proc. niemieckich gazów duszących, którymi zatruwano miliony ludzi w obozach koncentracyjnych.

Z nastaniem nazizmu, oskarżeni stali się najgorliwszymi jego propagandzistami. Od r. 1933 zasypywali Stany Zjednoczone broszurami nazistowskimi i rozpoczęli prowadzenie tam gwałtownej kampanii antysemickiej. **Umowy, zawarte między „Standart Oil Cy Of New Jersey" i I. G. Farben, opóźniły aż do r. 1940 produkcję kauczuku syntetycznego w Ameryce.** W czasie największego natężenia bitwy lotniczej nad Wielką Brytanią, pomimo „rozpaczliwego zapotrzebowania" na magnezię i terazen, jakie w kraju tym odczuwano, sprzedanie ich Anglikom było niemożliwe, ze względu na umowy, zawarte między firmą Dupont et Nemours a I. G. Farben.

Ponadto agenci tej firmy tworzyli **sieć szpiegowską,** rozgałęzioną na cały świat. Szpiegowie ci między innymi spowodowali zajścia graniczne, które dały armii niemieckiej doskonałe preteksty do interwencji, jak to stało się zwłaszcza w Sudetach i w Polsce.

Bez 400 fabryk I. G. Farben, rozrzuconych w całych Niemczech, złączon. z 100 innymi firmami, rozproszonymi w całym świecie, żaden rząd niemiecki nie mógłby przemyśleć i wykonać swoich planów napastniczych, — zapewnił gen. Taylor.

Zwracając się do sądu, gen. Taylor, zwrócił uwagę sędziów na konieczność bezwzględnego ukarania tak groźnych zbrodniarzy, gdyż, zapewnił, „jeśli nie spadnie na nich zasłużona kara, stanowiliby w przyszłości dla pokoju świata **znacznie poważniejszą groźbę, niż sam Hitler".**

Po zamachu na więzienie w Jerozolimie

216 więźniów dotychczas nie ujętych

JEROZOLIMA. — Pomimo zwiększenia liczby oddziałów brytyjskich w Jerozolimie w związku z atakiem terrorystów na więzienia Acre, tłum żydówek bliskich uwięzionych przybyło pod bramy więzienia, domagając się wiadomości o swych krewnych, mężach i znajomych.

Komunikat oficjalny podaje, iż uciekło 33 żydów i 183 Arabów. Policja brytyjska w pościgu zastrzeliła 4 żydów oraz jednego Araba.

Władze wojskowe brytyjskie wydały rozkaz strzelania bez ostrzeżenia do każdego samochodu, który nie zatrzyma się na wezwanie. Ankieta została podjęta przez brytyjskie władze policyjne, by wyświetlić okoliczności, w jakich dokonano najśmielszego napadu na więzienie, jaki kiedykolwiek zanotowano w historii.

Okoliczności ataku były następujące:

Jak to już donosiliśmy, atak został wykonany przez terrorystów, którzy uzbrojeni w karabiny maszynowe, bomby, i miny przybyli pod więzienie Jean D'Acre w dwóch samochodach typu „jeeps", wysadzili ścianę więzienną, robiąc taki otwór, który umożliwił wyjście wszystkim więźniom.

Atak na więzienie był przygotowany bardzo dokładnie. Poprzedzony był atakiem na brytyjską dywizję spadochronową przy pomocy moździeży i granatów ręcznych.

Prasa arabska podaje, iż żydzi byli uprzedzeni o zamachu, gdyż natychmiast po pierwszych wybuchach przystąpili do akcji od wewnątrz w więzieniu.

Brytyjscy strażnicy podają, iż wśród pierwszych atakujących, którzy wtargnęli do więzienia, był oddział „Komandosów", dowodzony przez żyda w mundurze brytyjskiego oficera sapera.

Terroryści zrobili dwa wielkie otwory w murze. Reszty dokonali żydzi od wewnątrz na ten moment przygotowani.

„Agencja żydowska" potępiła zamach na więzienie. Oświadczyła ona, iż jest to „akcja nieodpowiedzialnych terrorystów i ma charakter samobójczy". „Agencja" wyraża nadzieję, iż władze brytyjskie nie podejmą zbyt ostrych zarządzeń, któreby godziły w całość społeczeństwa żydowskiego, które z pewnością nie popiera tej działalności".

Według ostatnich danych, liczba zabitych w czasie zamachu wynosi 16, oraz 20 rannych.

Eden wierzy w przyszłość Wielkiej Brytanii

Londyn. — W dniu 4 maja br. Eden, po otrzymaniu honorowego doktoratu na Wydziale Prawa na uniwersytecie w Belfaście wygłosił odczyt, w którym wyraził swoje całkowite zaufanie w przyszłość W. Brytanii.

„Z naszą tradycją mówił Eden, naszym doświadczeniem i naszym położeniem, które jest sercem i centrum naszego wielkiego Imperium, możemy jeszcze wnieść nasz wkład do historii Jest to zresztą nasz obowiązek", zakończył Eden.

W Oviedo stracono trzech patriotów hiszpańskich

Oviedo. — Sąd wojenny hiszpański osądził kilka dni temu trzech patriotów hiszpańskich, skazując ich na karę śmierci za to, że mieli wykonać zamachy na linie kolejowe w rejonie Oviedo.

W dniu 5 maja br. skazani zostali straceni.

Francuscy ministrowie komunistyczni, którzy podali się do dymisji



Thorez Croizat Billoux Tillon

(Photo France-Clichés)

Nowe walki w Grecji

Ateny. — Rząd grecki ogłasza: Oddział partyzantów greckich, który pojawił się na pograniczu jugosłowiańsko - greckim zaatakował wioskę **Kastanousa,** niedaleko góry **Belles..** 50 domów uległo spaleniu. 15 mieszkańców zginęło. Na **Krecie** partyzanci napadli na lokal dziennika E. A. M. „Demokratia", oraz na grupę członków tej partii.

Donoszą również, iż mniejszy oddział partyzancki, przebrany w mundury armii rządowej przedostał się na przedmieścia miasteczka **Katerini,** gdzie 6-ciu mieszkańców poniosło śmierć w walkach, między innymi burmistrz miasta.

W Grecji centralnej partyzanci wysadzili elektrownię w mieście **Lide-rikiou.** W **Salonikach** został rozstrzelany w dniu 5.5. br. jeden z partyzantów, Elie Athanassiades, skazany ostatnio na karę śmierci.

Projekt pomocy dla Turcji i Grecji w Izbie Reprezentantów

Waszyngton. — Izba Reprezentantów rozpoczęła obrady nad projektowaną przez prezydenta Trumana pomocą finansową dla Grecji i Turcji, zatwierdzoną już przez Senat. Projekt posiada wielu krytyków, którzy wystąpią przeciw niemu. Spodziewają się jednak uchwalenia pomocy przez Izbę Reprezentantów lekką większością głosów.

Bunt 800 więźniów w Ameryce,

1 zabity, 12 rannych

NOWY JORK. — W dniu 3 maja br. doszło do otwartego buntu w amerykańskim więzieniu dla wojskowych w forcie „Leavenworth". w stanie Kansas. Dozorcy więzienni użyli granatów łzawiących, by przywrócić porządek. Sytuację opanowano tylko częściowo. Do buntu doszło na tle rasistowskim. Mianowicie biali więźniowie odmówili pobierania posiłków razem z murzynami.

Jeden z więźniów został tak zbity, iż niebawem zmarł, inny odniósł ciężkie rany zadane ostrym narzędziem, pięciu zaś innych odniosło lżejsze rany w czasie walki „białych z czarnymi".

Więźniowie zabarykadowali się w celach, zamknęli szczelnie okna i drzwi, uniemożliwiając działanie gazu łzawiącego. Dla zbudowania barykad użyli więźniowie drewnianych schodów. Po kilkugodzinnej walce 250 więźniów poddało się pod naporem 100 policjantów wojskowych, uzbrojonych w granaty, pałki i karabiny automatyczne, oraz miotacze płomieni.

Reszta opiera się dalej dozorcom i policji ze względu na solidne barykady. Wojsko zażądało granatów i pomocy policyjnej. Dotychczas cały blok zbuntowanych więźniów otoczony jest przez specjalne oddziały, a światło i woda zostały im zupełnie odcięte.

W innym zaś więzieniu w Winnipeg 6 strażników zostało rannych przy opanowywaniu buntu. Więźniowie planowali masową ucieczkę. Użyto również gazu łzawiącego. W więzieniu odkryto narkotyki.

Męczeńska śmierć kapłanów

Pekin. — Wojska komunistów chińskich zajęły miasto Sungeiuchien w prowincji Gehol. Część ludności zginęła, w tym czterech księży belgijskich i 6 zakonnic holenderskich zatrudnionych w pracy misyjnej na rzecz ubogiej ludności.

Wiadomości krótkie

FRANKFURT. — 6 amerykańskich żołnierzy przebywających w więzieniu zmarło w dniu 5 maja br. po wypiciu trującej mieszaniny, używanej do chłodzenia motorów.

SOFIA. — 15 sowieckich inżynierów przybyło do stolicy Bułgarii, by wziąć udział w budowie systemu elektryfikacyjnego obecnie planowanego przez rząd bułgarski.

WASZYNGTON. — Alfred Bilmanis, były poseł Litwy w Stanach Zjednoczonych nawrócił się na katolicyzm. (C.I.C.).

TOKIO. — Generał Mac-Arthur zapowiedział, iż odtąd narodowe sztandary japońskie będą mogły być wywieszane na wszystkich budynkach państwowych.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

239) (Ciąg dalszy)

...W dzień Sądu Ostatecznego Bóg im to wypomni i odtrąci od siebie wszetecznych. Starcy przeklinać będą swój wiek, a matki płodność swojego żywota.... Potępieni! Potępieni! Damnati sunt et in infernum praecipitati! Taka jest kara dla złych. Jakaż będzie nagroda dla dobrych!? Chwalmy i błogosławmy Pana, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

ROZDZIAŁ VII.

W którym w dziwaczny sposób spełniają się dawne marzenia

Choć Baldwin nie słyszał nigdy o Rubikonie i Cezarze, wahał się, przyszedłszy na brzeg Eufratu. Obozował nad tą wielką, lecz na poły wyschłą rzeką niepewny, co począć. Wracać, iść? — Dotrzymać ślubowania, przeprosić się z Godfrydem, wrócić do obozu, czy ruszać dalej na Wschód? Wahanie to było zrozumiałe, zważywszy, że w obozie jego bawili od kilku dni wysłańcy abby Thorosa, chrześcijańskiego pana Edessy. Posłowie ci błagali, aby szedł na wspomożenie ich grodu i pozostał tam na stałe.

Miasto Edessa wraz z otaczającą je częścią Mezopotamii nie podlegało dotąd muzułmanom. Broniło się walecznie i wytrwale przed zalewem. Przed czternastu laty Arabowie i Turcy odebrali Grekom Jerozolimę, Antiochię, całą Azję Mniejszą aż po Nikomedię, lecz leżąca na uboczu Edessa utrzymała się, broniąc rozpaczliwie swej wiary i niepodległości. Przychodziło to jednak coraz trudniej, położenie było coraz bardziej beznadziejne i w ostatnim roku Edessa tylko dlatego nie uległa, że muzułmanie zajęli się najściem Latyńców.

Przybyli posłowie byli Syryjczykami. Nosili obfite, gobate płaszcze, na głowie zawoje podobne do mahometańskich. Wielkie krzyże srebrne lub złote kołysały się na piersi. Mieli pielęgnowane ręce, staranne ułożenie. Trochę przypominali Żydów, trochę Greków. Właściwą ich mową było narzecze syryjskie zwane pechito, lecz wszyscy biegle mówili po grecku. Dla Baldwina oba języki były równie obce, na szczęście jednak miał ze sobą znanego już przewodnika Ormianina, towarzyszącego krzyżowcom od Niecei, mówiącego po łacinie. Ten powtarzał słowa posłów powoli, wyraźnie z namysłem, Baldwin miał czas zastanowić się nad każdym powiedzeniem, przeżuć je i rozważyć.

— Żeście się dotąd utrzymali no, no.., — kręcił głową z uznaniem.

— Dłużej już się nie utrzymamy — zapewniali. — Jeżeli Wasza Dostojność nie raczysz podjąć się obrony grodu, nie zostaje nam nic innego, jak zdać się z dobrawoli poganom, unikając w ten sposób rzezi i zniszczenia miasta. Bo innej rady nie ma. Nasz abba — oby Bóg błogosławił jego dni! — jest w latach bardzo podeszły, a pogany coraz to mocniejsze... Najstarsze, najświętsze kościoły dostaną się w ręce plugawców... Krzyż na bazylice, którą król Abdal chwalebnej pamięci postawił wezwany odręcznym pismem Pana Naszego Jezusa Chrystusa, zastąpiony będzie pogańskim miesiącem godnym jedynie, żeby psi do niego wyli...

— Pan Nasz, Jezus Chrystus, pisał list? — przerwał Baldwin zaciekawiony.

— Tak jest, jedyny, jaki swoją boską dłonią raczył skreślić. Zalecał w nim Abdalowi, by przyjął chrzest Jańowy i tytułował się odtąd nie królem, lecz abba, ojcem, na znak, że będzie ojcem dla poddanych... To zachowujem dotychczas...

— I list macie?

— Nie masz go. Choć był w złotej szkatułce strzeżony, uleciał jak gołąb w ten sam dzień, w którym Zbawiciel nasz do nieba wstąpił. To lepiej.. Dostałby się teraz w ręce pogan ku pohańbieniu... Biada Edessie, miastu, gdzie św. Juda Tadeusz Apostoł wiarę prawdziwą głosił, gdzie tryska źródło Abrahamowe, zapewniające długi wiek każdemu, gdzie kościołów tyle, wiele gwiazd na niebie, a szkół tyle, wiele kościołów... gdzie św. Efrem pisał świątobliwe księgi, za ozdobę chrześcijaństwa uważane.

Baldwin ziewnął mimo woli. Nie słyszał nigdy o św. Efremie i jego dziełach. Nie rozumiał też potrzeby tylu szkół. Posłowie pojęli to roztargnienie przerzucając się na opis bogactwa grodu, królewskiego skarbca, zapasów żywności i broni.

— Błogosławiona to kraina — zapewniali.— Wszakże ponad wszelką wątpliwość stwierdzono, że tu właśnie, nie gdzie indziej, znajdował się Raj, z którego Bóg wygnał Adama i Ewę... Uczeni odnaleźli, gdzie była brama, w której stał cherub, z płomieniem karzącym... Całą tę część Mezopotamii Saraceny nazywają El Dzezyre, czyli wyspą, bo jest zaprawdę wyspą urodzaju... W zimie deszczów pada siła... Obrzeżają ją dwie rzeki Tygrys i Eufrat... Wszędy rośnie wino, migdały, sandał i aloes....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Policja poraniła studentów uniwersytetu w Lizbonie

Lizbona. — W kołach studentów i profesorów na uniwersytecie w stolicy Portugalii panuje podniecenie ze względu na interwencję policji, która siłą wtargnęła do uniwersytetu po wyważeniu drzwi prowadzące do wydziału medycznego lizbońskiego wyższego zakładu naukowego. Do interwencji policji doszło ze względu na to, iż rząd zarzucał młodzieży prowadzenie zaciętej kampanii antyrządowej. Rektor uniwersytetu podał się do dymisji na znak protestu w związku z pogwałceniem eksterytorialności uniwersytetu. Dymisji tej jednak portugalski minister Wychowania nie przyjął; rektor został podobno poturbowany, gdy usiłowano przeszkodzić policji w jej najściu na wydział lekarski. Wielu studentów miało jakoby odnieść rany w czasie szamotania się z policją.

Z powodu złej pogody 800 samolotów zablokowanych w Nowym Jorku

NOWY JORK. — Ostatnio nad stanem Nowego Jorku przeciągają niebezpieczne burze i huragany. Ten zły stan pogody spowodował, iż ponad 800 samolotów pasażerskich zostało zablokowanych na lotnisku La Guardia. Ocenia się, iż około 20.000 pasażerów nie mogło opuścić Nowego Jorku.

5.000 Wiedeńczyków demonstruje z powodu głodu

Wiedeń. — W poniedziałek robotnicy wiedeńscy w liczbie 5.000 osób demonstrowali przed siedzibą Kanclerza Austrii, wznosząc okrzyki: „Precz z rządem, który prowadzi politykę głodową!" „Precz z Kanclerzem Leopoldem Figlem"! Robotnicy zagrozili strajkiem generalnym, jeśli nie nastąpi poprawa w zaopatrzeniu żywnościowym.

Kancierz Figl przyjął delegację robotników i przyrzekł im, że jeżeli podejmą pracę, zrobi wszystko, by dopomóc im przezwyciężyć trudną sytuację żywnościową.

MAJ
8
Czwartek

Dziś: Stanisława b.
Jutro: Grzegorza.
Pojutrze: Izydora.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 1 miesiąc . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . 475 Frs.
za cały rok . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe C.C. LILLE 18851
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Obywatel Dudziński, radca Ambasady R.P. w Paryżu, przemawiał na zebraniu F.E.P. w Lens i według paryskiej „Gazety Polskiej", wytknął na „Narodowca" cały swój gniew za to tylko, że „Narodowiec" sumiennie broni interesów ludu pracującego, ale nie broni urzędników. A urzędnicy takiej obrony przecież nie potrzebują, jeżeli sumiennie spełniają swój obowiązek.

Panu Dudzińskiemu chodziło o artykuł, który ukazał się 26. kwietnia 1947 r. czyli ok. 10 dni temu p. tyt. „Sprawa repatriacji a Wychodźtwo Polskie we Francji".

W artykule tym pochwaliliśmy tego konsula, który w pociągu repatriacyjnym jechał aż do Pragi czy nawet do granicy polskiej. Pochwaliliśmy nawet paryską „Gazetę Polską" za to, że wbrew tak często przez to pismo uprawianej demagogii, tym razem przyznała, że niezadowolenie „z tych czy innych powodów w Polsce może być usprawiedliwione", i że „listy, w których mowa jest nieraz o trudnych warunkach życia w Kraju, nikogo na Wychodźtwie nie dziwią..." Pochwaliliśmy nawet resort obywatela Dudzińskiego za to, że zawarto różne umowy z władzami francuskimi w sprawie repatriacji i że „nagół załadowanie i podróż do granicy francusko - niemieckiej nie dały powodu do skarg".

Za tyle pochwał obywatel Dudziński, gdyby miał takie poczucie sprawiedliwości jak „Narodowiec", powinien był „Narodowcowi" chyba podziękować, jeżeli nie chciał pochwał pominąć „uprzejmym" milczeniem.

Tymczasem p. Dudziński hołduje widocznie całkiem niechrześcijańskiej zasadzie, że jak kto chlebem, to ty go kamieniem!

Tych kamieni ob. Dudziński musiał mieć pełne kieszenie, gdyż „szlachetnie" tej broni używał nietylko w Lens, ale nawet w wielkiej Operze w Lille, nie bacząc na to, że znajduje się w przybytku kultury. W Lens ob. D. obszernie mówił o wagonie z meblami repatriantów, który zaginął w roku bieżącym i dzięki urzędnikom p. Trzcińskiego został po trzech miesiącach odnaleziony. Opowiadał następnie obywatel Dudziński, jak to wypłacono za owe zaginione meble kilkaset tysięcy złotych odszkodowania, których zwrotu po tym nie żądano.

Był także obszerny wykład obyw. Dudzińskiego o dziennikarzach i ich obowiązkach, do których w Polsce zaliczają — jak wiadomo — pisanie hymnów na cześć władz i przywódców, którym należy przypisać zasługi nawet za to, że słońce świeci.

I wreszcie użył sobie ob. Dudziński na „wydawcy":

„Ten pan wydawca" — mówił — „nie pisał, bo w jednym z polskich wydawnictw jechał w zeszłym roku, zaginął wagon z meblami jeszcze na terenie Francji".

Jeżeli nie pisał, — to po co ob. Dudziński tak obszernie zajmuje się tym, czego w „Narodowcu" nie było.

Istotnie w całym naszym artykule słówka nie ma o wagonie z meblami. Więc nie było też powodu jeździć do Ambasady, by się dowiadywać jak wygląda sprawa, o której się w ogóle nie pisało.

Poświęciwszy trzy czwarte przemówienia temu, czego nie było, p. Dudziński wreszcie w 4 (dosłownie w czterech) wyrazach wspomniał o tym, o czym „Narodowiec" istotnie pisał:

„Obecnie znowóż zaginął wagon" — powiedział p. Dudziński i ani słowa więcej.

I właśnie o tym drugim wagonie była wzmianka w „Narodowcu". Pisaliśmy bowiem:

„Ostatnio nadeszły np. wiadomości o zaginięciu całego wagonu z walizkami repatriantów, którzy wskutek tego pozostali tylko w tym [illegible]"

Gdyby tak obywatel Dudziński tutaj był mógł dowieść, że nietylko poszukuje się owego wagonu, ale że biednym repatriantom przydzielono ubrania i bieliznę w miejsce zaginionej, wówczas pochwalilibyśmy go za to. Gdyż, choć wiemy, że sprawiedliwym wobec nas być nie może nawet, gdyby chciał.

Niech się więc obywatel Dudziński zbytnio nie dziwi, że — jak mówi [illegible] „Gazety Polskiej" — „są jeszcze robotnicy polscy, którzy wierzą tym fałszywym przyjaciołom".

Wierzą, bo „Narodowiec" znają i wypróbowali przez dziesiątki lat! Wierzą, bo codziennie się przekonują, że szczerze broni warstw pracujących, a zresztą wielu jest w Kraju stale głosząc: „wierzę Narodowcowi!"

Wieści z Polski

Trudności i smutne doświadczenia przy parcelacji majątków

W „Gazecie Ludowej" z dnia 10. kwietnia znajdujemy następujący reportaż:

„Bieliły się wśród drzew na pagórku ściany pańskiego dworku, w pow. opatowskim. Terkotał motocykl rządcy i parskała czwórka czarnych cugantów, wożących dziedziczkę do kościoła.

Aż nastał rok 1945. Pokoje się spaliły. Stodoły i obory zostały, ale puste. Ocalało tylko kilka krów należących do służby. Były ukryte daleko od frontu na wsi. Dostali z parcelacji ziemię robotnicy dworscy, dostali i chłopi ze wsi.

Z 350 ha majątku przypadło po 1—2 ha kilkunastomorgowym gospodarzom. Biedota wiejska, komornicy i służba dworska — otrzymali również, ale tylko 2—3 ha. Rodzinie, składającej się z 4 lub więcej osób, przydzielano 3 ha, mającej mniej niż 4, dawano tylko 2 ha. Tak zostało obdzielonych kilkunastu gospodarzy, ponad 20 komorników i 30 fornali. Jedenaście ha i ogród pozostały jako ośrodek.

Jedna z rodzin fornalskich zmniejszyła się w okresie załatwiania formalności, związanych z parcelacją o jedną osobę. Przydzielono jej zamiast przyznanych poprzednio trzy ha tylko dwa. Do straty w rodzinie dołączyła się jeszcze strata majątku.

Przy rozdziale wieś otrzymała ziemie obsianą, a dworscy gołą. Maleńkim skrawkiem pszenicy, który przypadł dworskim, podzielili się wszyscy.

Zabrali się do roboty. A jakże! Na swoim! Z początku nie było czym robić w polu ani co na nim siać.

Czworaki na szczęście ocalały, było więc gdzie zamieszkać. Po dwie, po trzy rodziny gnieździły się razem w jednej izbie i dotąd tak jest. Na parcelach nie postawiono ani jednego domu, zaledwie stodołę.

Z czegóż mają budować? Drzewo przydzielają tylko tym, którzy mają ponad 4 ha, a największa gospodarka podwórska wynosi zaledwie 3 ha. Kupić drzewa nie ma zaco. Zboża nie sprzedają. Wystarczy im zaledwie do życia. Świni nie chowają, bo nie ma naczym. Zarobić też nie ma gdzie, a czasu jest za dużo. Nieraz nie wiadomo, co z nim robić. Kilku zaczęło pracować na kopalni odległej 10 klm., ale przestali. Za daleko i za mało płacą. Nie opłaca się. Więcej się butów i ubrania zniszczy, niż się zarobi. Niektórzy chodzą do młocki na wieś. Odrabiają za pracę koni w polu. Inni stawiają znowu metry w lesie.

Na 3 ha wyżyć trudno. Nawet na ziemi pierwszej klasy, tak urodzajnej jak w Jeleniowie, pow. opatowski.

Powoli dorabiają się wszystkiego. Na 13 rodzin jest już 13 krów, podczas gdy przed wojną każda rodzina miała po dwie. Koni mają 7. Są to przeważnie konie zespołowe. Po kilku rodzin należy do jednego. Na 2 ha nie utrzyma konia, a robić w polu tak czy inaczej trzeba. Są jednak i takie rodziny, które nie mają dotąd ani krowy, ani konia i nie ma im się na to. Cały rok odrabiają innym za pracę końmi w polu, a pole płonni się coraz bardziej bez gnoju. Niektórzy z nich wybierają się na zachód. Część fornali już to zrobiła, zostawiając swoje gospodarstwa sąsiadom.

Na resztówce organizuje się dotychczas przez całe dwa lata ośrodek pszczelarski, ale instruktor od tych spraw i jednocześnie administrator ośrodka mieszka sobie w oddalonym od dworu o 25 klm. Ostrowcu i tylko czasem rzadko kiedy zresztą, dojeżdża tutaj.

Nadające się jeszcze przed rokiem do naprawy pokoje zamieniają się powoli w ruinę. Wspaniały ogród warzywny i owocowy pustoszeje zaniedbany. Wyschły zamulone sadzawki, które dawniej nawet jeszcze za Niemców roiły się od ryb. Koń, przydzielony resztówce z UNRRA, pilnuje gołego żłobu, choruje, może zdechnie."

Taki to obrazek znaleźliśmy w „Gazecie Ludowej".

Jak z jednodolarówek robiono studolarówki

Warszawa. — Sensacyjnie wypadł przebieg rozprawy o przerabianiu banknotów jednodolarowych na studolarówki. Główna oskarżona Leokadia Romanowska, zeznała, że sztuki tej nauczyła się w Oświęcimiu, gdzie zetknęła się z grupą niemieckich fałszerzy. Zwierzyli się jej, że w Niemczech przez całą wojnę kwitł proceder fałszowania dolarów, czemu władze nie przeciwdziałały.

Oskarżona uzdolniona rysowniczka, podała w jaki sposób dopuszcza się fałszerstwa, które mogło ujść jedynie w krajach gdzie banknoty dolarowe nie są dokładnie znane. W Ameryce małe dziecko odróżniłoby, że robiono z jednego dolara studolarówkę, choćby po podobiznach postaci amerykańskich mężów stanu. Gdy na banknocie dolarowym wyobrażony jest Franklin, to na stu dolarach widnieje Teodor Roosevelt i na odwrocie gmach Kapitolu. Argument ten wyzyskali w swych przemówieniach obrońcy podkreślając, że Romanowska winna odpowiadać nie za fałszerstwo lecz za zwykłe oszustwo. Poszkodowany jest nie Skarb Państwa, lecz macherzy czarnogiełdowi albo chciwi zysku ciułacze, którzy poszukują dolarów, działając na niekorzyść złotego.

Sąd Wojskowy skazał Romanowską i głównego kolportera falsyfikatów cukiernika Krajewskiego, na karę więzienia po 5 lat.

Delegacja ukraińska w Polsce

Warszawa. — Do Warszawy przybyła delegacja rządu ukraińskiego; podpisany zostanie protokół o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej. Na czele delegacji stoi wicepremier Starczenko.

Trup noworodka w studni

Ostrów. — We wsi Warszew, robotnik Lipiński udał się do studni po wodę. W wyciągniętym wiaderku znalazł trupa noworodka płci męskiej. Zaalarmowano ludność i władze milicyjne, gdzie stwierdzono, że wyrodną matką jest córka gospodarza, Maria Piekielna, która usiłując uniknąć wstydu, chciała zatrzeć ślady w ten sposób.

Morderstwo „na rozkaz"

Poznań. — Wojskowy Sąd Rej. w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Ostrowie rozpatrywał sprawę Kłosa Sylwestra, Brzezisa Czesława i Wołowca Stanisława oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji. na której czele stał por. Harry.

Kłos otrzymał rozkaz zamordowania referenta gminy w Czarnym Lesie — Stanisława Mielcarka i jego żony i wypełniwszy ten rozkaz wyjechał z obawy przed władzami i tajnym związkiem na zachód. Postarawszy się o fałszywe dokumenty otrzymał on następnie pracę we Wrocławiu. W jakiś czas potem przybył w odwiedziny do Lęborka, gdzie został rozpoznany i aresztowany.

Sąd skazał go po uwzględnieniu ustawy amnestyjnej na 10 lat więzienia. Sprawę pozostałych oskarżonych na podstawie ustawy amnestyjnej umorzono.

Uchwały konferencji P. S. L. w Katowicach

Katowice. — Odbyła się tutaj konferencja wojewódzka P.S.L., w której wzięło udział 117 przedstawicieli z poszczególnych powiatów przy współudziale prezesa Mikołajczyka oraz posłów Bryji i Kamińskiego. Zarówno relacje przedstawicieli z poszczególnych powiatów, jak i cała dyskusja wykazały jednomyślną opinię zorganizowanych w PSL-u mas chłopskich, zgodną z linią polityczną naczelnych władz stronnictwa. Ze wszystkich sprawozdań wynika, że popularność PSL na terenie Górnego Śląska jest duża. Wśród wielu uchwalonych relozucji wysunięto m. in. następujące postulaty:

1) Zebrani kategorycznie przeciwstawiają się wszystkim zakusom na granice zachodnie i domagają się, by traktat pokojowy z Niemcami został podpisany na gruzach Warszawy; 2) Zebrani wyrażają pełne zaufanie dla NKW PSL z prezesem Stanisławem Mikołajczykiem na czele, gdyż dotychczasowa linia jest jedynie słuszna i zgodna z uchwałami Kongresu i Rady Naczelnej PSL, oraz domagają się wykluczenia tych wszystkich, którzy dążą do łamania jednolitości stronnictwa.

—:-:—

WARSZAWA. — B. komendant obozu w Radogoszczy został wydany w ręce władz polskich przez władze ameryk. strefy okupacyjnej i stanie przed sądem polskim.

WARSZAWA. — W gminie Serniki, pow. Lubartowski, zamordowanych zostało z zasadzki 7 wracających z Święta Pracy członków Zw. Walki Młodych, należących do ORMO.

WARSZAWA. — Odmowa udziału ZHP w „Jamboree" światowym w sierpniu br. nastąpiła ze względu na udział w tym zjeździe, na równych prawach, harcerstwa polskiego przebywającego w W. Brytanii.

Sejm rozpatruje wydatki na inwestycje

Warszawa. — Ogólna wartość inwestycji objętych planem państwowym na rok 1947 wynosi 85,4 miliardów zł. ze środków krajowych. Prócz tego przewiduje się znaczne dostawy inwestycyjne z zagranicy o charakterze kredytowym, które pozwolą powiększyć globalną sumę nakładów inwestycyjnych na rok 1947 w ramach Planu ponad 106 miliardów złotych.

Z kwoty 85.4 miliardów zł. środków krajowych, największą część preliminowano na inwestycje Min. Przemysłu — 28,1 miliardów zł., następnie na komunikację, żeglugę i porty — 20 miliardów zł., na odbudowę — 16 miliardów zł., na rolnictwo — 9,8 miliardów zł. Inwestycje na Ziemiach Odzyskanych stanowią blisko 34 proc. ogółu nakładów, mianowicie kwotę prawie 29 miliardów zł.

Ustawa określa jednocześnie sposób sfinansowania wydatków inwestycyjnych, przewidując następujący ich podział:

a) dotacje i kredyty skarbowe przynoszą 22,6 miliardów zł.,

b) kredyty bankowe 54,6 miliardów zł.,

c) środki własne inwestujących 8.2 miliardów zł., razem 85,4 miliardów zł.

Zlot młodzieży żydowskiej w Polsce

Warszawa. — Pierwszy powojenny zlot młodzieży żydowskiej odbędzie się 14-go do 16-go czerwca. W zlocie biorą udział wszystkie organizacje młodzieżowe i będzie to jednolita manifestacja młodzieży żydowskiej w Polsce. Na zlot przybędą delegaci z całego świata: z Anglii, Argentyny, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Palestyny, Rumunii, St. Zjednoczonych, Węgier i ZSRR.

Hr. Przeździecki domaga się zwrotu hotelu „Polonia" w Warszawie

Warszawa. — Gmach reprezentacyjnego hotelu „Polonia", w którym mieszczą się apartamenty misji zagranicznych, stał się przedmiotem ciekawego procesu sądowego. Właściciel nieruchomości, przebywający czasowo w Szwecji, hr. Przeździecki, wystąpił do Sądu Okręgowego z pozwem, domagając się wprowadzenia w posiadanie swej posesji.

Sytuacja pod względem faktycznym przedstawia się następująco: gmach przy ul. Sikorskiego. w którym mieści się hotel „Polonia" objął Zarząd Miejski traktując objekt jako majątek opuszczony. Jednocześnie magistrat wystąpił do komisji upaństwawiania przedsiębiorstw z wnioskiem o powierzenie mu prowadzenia hotelu pod zarządem miejskim. Z ramienia hr. Przeździeckiego adwokat Grażyna Szmurłowa zaprzeczyła magistratowi kompetencji do utrzymywania przedsiębiorstwa hotelowego, nie przewidzianego w statucie Zarządu Miejskiego.

Ponieważ w pierwszej instancji magistrat sprawę przegrał, odwołał się do głównej komisji upaństwawiania przedsiębiorstw. Od ostatecznej decyzji w tej sprawie Zarząd Miejski uzależnia los pretensji hr. Przeździeckiego. Magistrat w tej niepowszedniej i bez precedensu sprawie reprezentuje adwokat T. Bartczak.

Pomoc Francji dla Polski

Comité d'Aide aux Enfants en Pologne, Victimes de la Guerre (Komitet Pomocy Ddzieciom w Polsce, Ofiarom Wojny) zawiadamia, że dzięki ofiarności szerokich sfer francuskich i polskich i życzliwemu poparciu instytucji polskich, został wysłany do Polski dn. 24-go kwietnia b.r. transport złożony z 25 pak zapełnionych odzieżą, obuwiem, licznymi wyprawkami dla niemowląt, lekarstwami, między innymi apart kwarcowy dla promieni ultra - fioletowych i t. p.

Transport ten, przekazany na ręce Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, zostanie rozdzielony staraniem Komitetu Warszawskiego pod protektoratem Ambasadora Francji w Warszawie pomiędzy najbardziej potrzebujące pomocy Sierocińce, Domy Kobiety i Dziecka, Przychodnie itd.

Wszystkim ofiarodawcom Komitet składa za pośrednictwem „Narodowca" serdeczne podziękowanie.

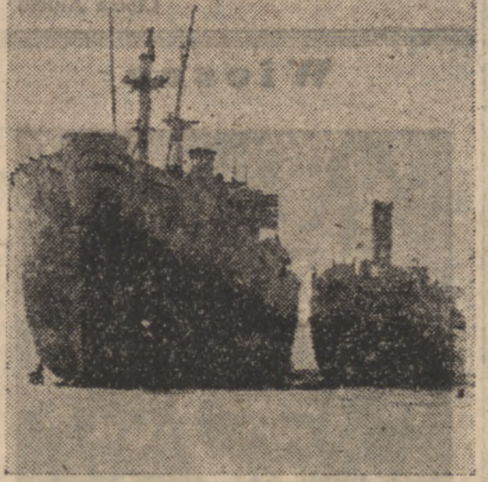
Wobec wielkich strat poczynionych ostatnio w Polsce przez powódź i wzrostu gwałtownych potrzeb u rodzin poszkodowanych, Komitet postanowił przystąpić natychmiast do nowej zbiórki, do której gorąco wzywa jak Francuzów, tak i Polaków. W akcji tej wezmą udział także komitety lokalne utworzone w **Lyonie, Tuluzie, Grenobli, Lille, Miluzie**, do których mogą się zwracać ofiarodawcy prowincjonalni.

Niezależnie od tego, odbędzie się w sobotę dn. 10-go i w niedzielę dn. 11-go Maja b.r. od godz. 15-tej do 20-tej, w salonach MAIRIE du VI-me arrond. (Place Saint-Sulpice) w Paryżu wielka WENTA pod honorowym protektoratem Pani Ambasadorowej R.P., na którą Komitet zaprasza jak najliczniejszych gości. Będą na niej do nabycia przeróżne ręcznej roboty ubranka dziecinne, lalki i inne zabawki, perfumeria, książki francuskie i polskie, wyroby sztuki ludowej polskiej, produkty spożywcze, po cenach umiarkowanych; w bufecie najlepsze napoje i pieczywo domowe; ciekawy seans znanej chiromantki Blanche Orion, tombola i.t.p. atrakcje.

Całkowity dochód z imprezy jest przeznaczony na pomoc dzieciom w Polsce.

• • •

Rodaków i Rodaczki nasze zachęcamy gorąco do wzięcia udziału w Wencie oraz poparcia szlachetnego celu, jakim jest pomoc ubogim w Polsce. Społeczeństwo polskie w Kraju, chociaż samo ciężko dotknięte przejściami wojennymi i ich następstwami, nie szczędzi wsparcia uboższym od siebie, tymbardziej przeto Wychodztwo, na ogół w znośnych żyjące warunkach, powinno okazać ofiarność dla dzieci, pozbawionych rodziców i domu rodzinnego oraz dla tych, którym woda zabrała cały dobytek.



(New York Times Photo)

Udający się z Antwerpii do Rouen. Liberty Ship „John Whittier" osiadł na mieliźnie między Calais a Boulogne. Na pomoc wysłano mniejszy statek celem przeładowania ładunku „John Whittier" lecz przypływ morza umożliwił ściągnięcie go z mielizny.

Spadł szybowiec, pilot ranny

Paryż. — W dniu 4 maja br. Andre Rulleau, 47-letni pilot uczeń, należący do klubu lotniczego w Mureaux, wykonywał swój lot ćwiczebny na szybowcu; nagle szybowiec z powodu małej szybkości i niskiego pułapu stracił równowagę i spadł gwałtownie, rozbijając się na ziemi o przeszkody terenowe. Pilot w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala.

—:-:—

Rozbił się samolot francuski w Luksemburgu

1 zabity, 1 ranny

LUKSEMBURG. — W dniu 5. maja b.r. rozbił się francuski samolot szkolny, należący do bazy lotniczej w Metzu. Wypadek spowodowany był z winy samego lotnika, który, przelatując na niskiej wysokości, zawadził podwoziem o przewody telefoniczne w miejscowości Wasserbillig w Luksemburgu.

Pilot, Xavier Bardin, lat 28, poniósł śmierć na miejscu, a jego towarzysz odniósł lżejsze obrażenia.

Francja rekrutuje w swojej strefie 50 tysięcy uchodźców

Baden-Baden. — Rzecznik Francji zajmujący się sprawami Uchodźców oświadczył, iż odpowiednia Komisja zajmuje się przeprowadzeniem rekrutacji 50 tys. uchodźców-cudzoziemców we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

—:-:—

800 tys. członków w R.P.F.

Paryż. — Centralne biuro R.P.F. (Zjedroczenia Narodowego Francuzów) podało do wiadomości, iż w dniu 1 maja br. liczba członków przynależnych do R.P.F. przekroczyła 810 tysięcy w całej Francji, a w Paryżu wynosiła 103 tysiące.

Komitety organizacyjne R.P.F. zostały stworzone w Dakarze, Brazzaville, Kochinchinie, na Madagaskarze, w Gujanie i w Afryce Północnej.

—:-:—

Druga rocznica uwolnienia z obozu w Mauthausen

Paryż. — Delegacja byłych więźniów w Mauthausen w drugą rocznicę uwolnienia z obozu, złożyła wieńce u Grobu Nieznanego Żołnierza ku pamięci tysięcy towarzyszy niedoli, którzy znaleźli tam śmierć, zamęczeni przez katów niemieckich.

—:-:—

Położenie na Madagaskarze i sprawa pszenicy

Paryż. — Rada ministrów obradowała nad ustaleniem porządku interpelacyj w Zgromadzeniu Narodowym, które zebrało się we wtorek. Na pierwszym planie była dyskusja nad położeniem na Madagaskarze oraz sprawa pszenicy.

Rada rozpatrzyła także położenie finansowe. Zatwierdziła raport, jaki minister finansów złoży przed Zgromadzeniem w środę, łącznie z ekspoze o wytycznych budżetu na rok 1947.

W naradach rządu nie wziął udziału min. Zdrowia, George Marrane. Przesłał on premierowi Ramadier list, w którym oświadcza, że solidaryzując się z kolegami, ministrami Thorez'em, Billoux, Croizat i Tillon, podaje się do dymisji. Zastępcą min. Marrane, mianowany został p. Roclore.

—:-:—

Walki na Madagaskarze

TANANARIWA. — Donoszą o pewnych niepokojach, zaznaczających się w ostatnich dniach w okolicach Vatamandry, Mahanoro i Marolambo. W okolicy Antanambao-Matatsara, na zachód od Vatomandry, patrol francuski zmusił krajowców do wycofania się. Zgrupowali się na nowo w okolicy Manjakandriana, na zachód od Mahanoro. W starciu pod Ifanadiana, zabitych zostało kilku krajowców, którzy kierowali się ku Marolambo. W okolicy tej wybuchło kilka pożarów.

PARYŻ. — Posiłki wojskowe i lotnicze znajdują się w drodze na Madagaskar.

Przygody Rafała Pigułki

Zamknięto Rafa do kozy,
Lecz gdy się skończyły mrozy,
Rozstęskniony za wolnością,
Chce się łudzić jej wonnością.

Bacznie patrzy by dozorca,
Dał robocie dojść do końca,
Potem czmych! przez okieneczko,
Gdzie jasno świeci słoneczko.

Wraca chyżo do swej celi,
By się nic nie dowiedzieli,
Włożył kwiatki do dzbanuszka,
Radość weszła do serduszka.



51) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

— Chwała Ci, Panie, bo to znaczy, że jasny pan zrozumiał posłannictwo swoje i że pójdzie za wskazówką Boga, by tu na Krążu sprawiedliwość uczynić i pomścić prochy pradziada i dziada.

Był tak uroczysty i natchniony, że nawet nie mogłem się z niego śmiać. Nie chciałem mu również tłumaczyć, iż napis istniał już przed Krążem. Trzeba przyznać, że umieściłem go na tece po przedostatnim plastycznym niezwykle śnie o nieznanym mi wówczas Krążu. Ten zaś sen nawiedził mnie po bardzo groteskowych, więcej, po rozpustnych hulankach z kolegami w Wiedniu. Działo się to w początkach kwietnia, czyli na dwa miesiące przed poznaniem Gabriela, po czym, jak wiadomo, śniłem ostatni raz w Warszawie sen o Krążu. Zęstawiwszy to sobie w umyśle razem ze słowami Paschalisa, zaczynam dochodzić do wniosku, że pomysł tego napisu był już dla mnie wróżbą, oczywiście dobrą, ponieważ treść i myśl, zawarta w zdaniu, oraz intencja moja: umieszczenia go na tece z pamiętnikami, dowodziła samokrytycznego potępienia siebie i wzlotu pragnień ku wyższym regionom ducha. Paschalis mimowoli uprzytomnił mi to w całej pełni i doznaję nad wyraz dobrego uczucia, że może mój wzlot nastąpi... Jeśli tak — to — przez ciebie, Tereniu.

Nie znałem cię jeszcze, a już byłaś przezemnie przeczutą, nosiłem w sobie twój obraz, ideę takiej, jak ty, kobiety.

Wiedziałem, że cię spotkam, lecz nie przypuszczałem, iż to nastąpi przez Krąż.

Nowy dowód, że mój przyjazd tu nie był przypadkiem, lecz wynikiem jakiejś konsekwencji zdarzeń, czy może, powtarzam, przeznaczeń?...

Nie galopujmy naprzód!... Lepiej uświadomię sobie jasno przeżycia onegdajsze, a wynik tych wspomnień może mnie pchnąć do zbyt upojnych wizyj.

Wczoraj w Porzeczu, przebierając się w nieodzowny frak, w gościnnym pokoju dla mężczyzn, nasłuchałem się już dużo o paniach, mających być na balu, zanim je zdążyłem poznać. Z rozkoszą skonstatowałem, że Terenia jest tu ogólnie uznaną i wielbioną. Młodzież tutejsza miała jej tylko jedno do zarzucenia, to jest brak posagu. Niektórzy nad tym ubolewali, inni twierdzili, że Orliczówna może się obejść bez takiej oprawy, jak cenny klejnot bez złota. Ja jestem również tego zdania, może nawet więcej, niż kto inny.

Młody Strzełecki, obszarnik kresowy i bardzo miły chłopiec unosił się nad Terenią z tak szczerym zachwytem, iż nie wątpiłem, że to mój rywal, ale nabrałem do niego jeszcze więcej sympatii, gdy jeden ze starszych panów szepnął mi dyskretnie, żebym podziwiał bezinteresowność Strzełeckiego, który przed rokiem dostał od niej kosza i pomimo to nie przestał być szczerym adoratorem jej zalet i wdzięku.

— Zapewne ma jeszcze nadzieję? — szepnąłem z utajoną goryczą, lękając się zdradzić.

— Żadnej! — odparł mój informator. — Ho, ho, Orliczówna jest kategoryczna, wóz albo przewóz i basta! Żadnych rezerw ani kompromisów. Wielkie dobra i bogactwa Jurka Strzełeckiego nie porwą jej, bo go nie kocha.

— Jakie są moje szanse i jaki będzie wyrok na mnie ,Teruś? — pytałem z niepokojem w duszy, ale zarazem z podświadomą nadzieją, że... że...

Bardzo starannie stroiłem się na tę zabawę, jakby od mego fraka i sposobu noszenia go zależało wszystko. Wściekałem się na siebie za taką małostkowość, lecz to chyba naturalne, że gdy się chce podobać uwielbianej kobiecie, każdy nawet szczegół ubrania nabiera walorów poważnych.

Dowiedziałem się, że jest tu jakaś panna Justa Słucka, bogata dziedziczka, którą swatają Strzełeckiemu, lecz on słuchać o tym nie chce, dowodząc, że panna Justa, „nawet na złotym półmisku podana, nawet w ogniach palących się spirytualii jej temperamentu, pozostanie dla niego zawsze nie wzbudzającą apetytu... leguminą, kąskiem ponętnym dla hołysza, który poleci na majątek". Nie można zazdrościć takiej pannie, ani temu, kto na nią poleci. Byłem jej ciekawy. Najwięcej jednak zaciekawiała mię Terenia. Jak też ona będzie wyglądała w atmosferze balowej i jak ja się jej wydam w tym świątecznym otoczeniu, tak różnym od dotychczasowych, dwukrotnych spotkań.

Pierwsze wrażenie moje było wyborne. Terenia w gronie panien wyróżnia się bardzo dodatnio. Jest w niej rasa i wykwint patrycjuszki. Jest swobodna, o sobie nie myśląca, jakkolwiek gustownie i ładnie, ale skromnie ubrana, ma w sobie dziewiczość i czar wiosennego kwiatu.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Andrzej F. Ecquevilly (Seine et Oise). — Reklamację należy wnieść do urzędu, który wystawił kartę tożsamości. (3929)

„Spiewak" z Metzu. — Na wyjazd z Polski zagranicę potrzeba specjalnego zezwolenia. Jakie i na jakich warunkach wyjazd ten mógłby nastąpić, bliższych i szczegółowych wyjaśnień może Panu dzielić Konsulat R.P., 10, rue du gen. de Castelneau, Strasbourg (Bas Rhin). (3930)

Nr. 16. — Aparat do wyświetlania filmów będzie Pan mógł przewieźć do Polski pod warunkiem opłacenia cła ustalonego przez centralne władze skarbowe w Warszawie. Radzimy zwrócić się po szczegółowe informacje i podanie wysokości tego cła, do Ambasady R.P., 1, rue Talleyrand, Paris, 7. (3931)

Stały Czytelnik z Soissons (Aisne). — Panu przysługuje odszkodowanie ze strony władz francuskich. Podanie o przyznanie odszkodowania należy wnieść do Delegation departementale de la Reconstruction et de l'Urbanisme a la Prefecture de l'Aisne w Laon (Aisne). (3932)

L. z Anizy les Chateau. — Zasiłek „La mere au fayer" należy się małżeństwom posiadającym dzieci. (3933)

Czytelnik z Laforte Chevresis (Aisne). — O obywatelstwie nie może stanowić ta czy inna partia. Obywatelem jest każdy. który postępuje w życiu zgodnie z przepisami konstytucyjnymi i prawem swego kraju. (3934)

Czytelnik H. z Sessevalle. — Cztery lata przepracowane w kopalni w Polsce będą Panu zaliczone do pensji. Trzeba jednak przedstawić zaświadczenie stwierdzające, że Pan istotnie tam pracował. (3935)

Grupa stałych Czytelników Paryż. — Wszelkie ciągnienia loterii państwowej można sprawdzić w kolekturach sprzedaży losów, które po każdym ciągnieniu otrzymują oficjalną tabelę wygranych. Również w kolekturach znajdują się przepisy gry. (3936)

Józef D. Gometz la Chatel (S. et O.). — Sprowadzaniem dzieci z Polski do Francji zajmuje się Polski Czerwony Krzyż, 23 rue Taitbout, Paris, 9. Nic nam też nie wiadomo, by sprawami tymi przestał się interesować. Radzimy przeto zwrócić się w poruszonej sprawie do wskazanej Instytucji. (3937)

Przyjaciel dziatwy

TRZECI MAJ

W osadzie górniczej V. koło Lens, na Północy Francji, niewiele było rodzin polskich. Może dlatego wszyscy żyli zgodnie ze sobą i wszystkie dzieci, chociaż urodzone już na obczyźnie, mówiły czysto po polsku. Nieraz, gdy zebrano się wieczorem na pogawędkę u „Babci" i „Dziadunia", dziwowano się, że w sąsiednim mieście, gdzie przecież o wiele więcej było Polaków, są rodziny, których dzieci nie umieją mówić po polsku. Rodzice kaleczą język francuski, rozmawiając nim ze swemi dziećmi.

— Wstydziła bym się sama przed sobą, żeby moja Oleńka zagadała do mnie inaczej niż naszą rodzinną mową — oburzyła się pani Waleria.

— A ciekawam, kto by Józka nauczył pacierza, gdyby nie umiał po polsku? Ja tam nie wypowiem ani „Ojcze nasz", ani „Zdrowaśki" inaczej niż po naszemu — przyznała się otwarcie matka chłopca.

Babunia w czarnej koronkowej chusteczce na głowie podniosła wzrok od skarpetki, którą robiła na drutach i uśmiechnęła się z zadowoleniem: — Niewiele nas jest, ale nikt nam zarzucić nie może, żeśmy zapomnieli o naszej ukochanej Ojczyźnie.

— Pewnie, pewnie — przytaknął Dziadunio i raz po raz pociągał dym z fajki.

— Wiecie, moje wy drogie, że najbardziej człowiekowi markotno na duszy, że jest tak daleko od kraju w święta uroczyste a zwłaszcza Trzeciego Maja. Pamiętam, jak to bywało za moich lat młodzieńczych. Polska nie była wtedy wolna, więc nie można było jawnie świętować, robiliśmy to pokryjomu. Możecie sobie wyobrazić z jaką dumą i radością obchodziło się potem Trzeciego Maja w niepodległej Polsce. Święto Konstytucji, a więc nadania praw każdemu obywatelowi i święto prawdziwej wolności.

Dzieci przy sąsiednim stole zajęte były grą w obrazkową loteryjkę, lecz równocześnie przysłuchiwały się rozmowie starszych.

Na powrotnej drodze, Krysia powiedziała do ucha Marysi: Musimy coś urządzić na Trzeciego Maja. Nie wiadomo, jak długo jeszcze będzie żyła babusia i dziadzio, dla nich to zrobimy... Ale co?

Noc jest doskonałą doradczynią, zwłaszcza, gdy się serdecznie westchnie do Bozi, prosząc o radę. Nazajutrz już było postanowione: ogólna składka, oczywiście tylko dzieci. Ze starszych jedynie matka Józka była wtajemniczona i to musiała dać słowo honoru, że dotrzyma tajemnicy. Krysia, Józek i Anusia pójdą do księdza proboszcza i zamówią mszę świętą na intencję Polski. Zosia uprosi organistę, żeby grał, a że jest Polakiem, więc nie da się prosić i napewno przez całą mszę grać będzie polskie pieśni. Przecież nawet w czasie okupacji grywał „Rotę" i hymn nasz, choć niedaleko szalało gestapo...

Ksiądz proboszcz znał dzieci. Uczą się u niego katechizmu, Anusia ma niedługo przystąpić do Pierwszej Komunii św. Zna też całą kolonię polską. I ceni ją.

Chociaż dzieci przyzwyczajone są do chodzenia do kościoła, jednakże nie obeszło się bez strachu, gdy przyszło zastukać do drzwi zakrystii. A może ksiądz bardzo drogo policzy za mszę?... Może już dzień ten jest zajęty?... Wszystkie obawy minęły, gdy dzieci zobaczyły uśmiech księdza jakim odpowiedział na ich zapytanie:

— Już zapisuję. A więc zamawiacie mszę św. na trzeciego? I mamy się modlić za naszą Ojczyznę, za Polaków w kraju i na obczyźnie? Mam nadzieję, że organista będzie grał jeszcze piękniej niż zawsze, bo dla swoich. Nieraz w kazaniach wspominałem o polskim bohaterstwie, a byłem jego świadkiem na polach bitwy. Iluż Polaków oddało swe młode życie w obronie Francji. Zroszone są pola nasze krwią polską, dlatego jesteśmy bliscy sercu każdego Francuza, który zdolny jest ocenić waszą ofiarę. Nie przypuszczacie chyba, że wezmę pieniądze od was za tę mszę św. w dniu trzeciego Maja?...

Zacny proboszcz nietylko nie przyjął pieniędzy, ale cały główny ołtarz przystrojony był amarantowo - białymi kwiatkami. I wszystkie światła płonęły.

Z jakąż radością dzieci wprowadziły do kościoła babusię i dziadunia. W wilię święta uprzedzono wszystkich i prawą stronę kościoła zajęli Polacy.

— „Boże, coś Polskę"... zaintonowały organy. Podchwyciły błagalną melodię głosy, śpiewały ją nietylko usta, ale serca dorosłych i serduszka dziecięce wiernych Ojczyźnie Polaków.

A po mszy świętej, gdy dziękowano proboszczowi, powiedział, wskazując na dzieci: — Ich to zasługa. A że najmilsze są Bogu modły dzieci, więc błogosławić wam będzie...

Ciocia Aniela

Wiosna



Słonko świeci, deszczyk pada,
mała trawka błyszczy rada.
Patrz, jak śmieje się radośnie
jak ci w oczach rośnie, rośnie
chciwa kropel promieni! —
Już się kasztan zazielenił!
Krzewy nie chcą czekać dłużej!
Już błękitne są kałuże!
Pędzą auta po ulicy,
klakson niby urwisz krzyczy,
wokół wrzawa brzmi radosna,
wróble wrzeszczą: wiosna! wiosna!
Za wróblami kawka z wroną!
Słup się ubrał na zielono!
Na wystawie cukiernika
tort się śmieje do piernika!
Z zajączkami gwarzą bazie:
możesz sobie wyobrazić...
w lesie strumyk słodki śpiewa,
szumią drzewa, drzewa, drzewa...
wiatr nowinki z łąki wieje...
— Gwałtu! Rety! Co się dzieje!
Na tęsknotę nie ma rady,
uciekł zając z czekolady!
Deszczyk pada, słonko świeci,
...dokąd uciekł, mówcie, dzieci?

Władysława PASZKOWSKA

Przygoda żabki

Pewna żabka, żakba mała pod opieką mamy — żyła sobie w cichym stawie tak jak wszystkie żaby. Lecz bez przerwy kaprysiła z minką nadąsaną: „Co mi też to jest za życie, wciąż z mamą i z mamą! Ciągle tylko trzeba słuchać, „nie odchodź daleko, nie oddalaj się od stawu", dość już mam wszystkiego! Jakże tu okropnie nudno, jak smutno w tym stawie! Wszystko już tak dobrze znane i tak nieciekawe...' Narzekała żabka mała, aż postanowiła: wyszła z domu pokryjomu, stawek opuściła! Przez kwiecistą, barwną łąkę rozległą, szeroką, żabka ciesząc się wolnością, ruszyła w podskokach! Wszystko było dla niej nowe, każda trawka, każdy kwiat, nie wiedziała do tej pory, że tak piękny jest ten świat... Nagle — co to? Kto to taki? Długie nogi, długi dziób, przez moczary wprost do żabki idzie, idzie bocian — wróg! Hej, porwała się żabeńka i nogi za pas! Nieprzytomna, pełna lęku, pogoniła w las. Przesiedziała do wieczora ukryta w paprociach, aż się wietrzyk ulitował i rzekł: „Śpi już bocian..." „Śpi pan bocian?! Doskonale, nic mi już nie grozi!" Żabka prędko chce wyjść z lasu, lecz... jakoś nie może! Skacze w lewo, w prawo skacze, już ją bolą nóżki... Tu jest drzewo, tutaj krzaczek, ale nigdzie... dróżki! A tymczasem coraz ciemniej, zgasły jasne zorze, jakoś dziwnie, jakoś strasznie w gęstym, ciemnym borze... A gdy pierwsza złota gwiazda ponad lasem błysła, żabka nawet nie wiedziała, z której strony przyszła. Szuka drogi ledwie żywa, lecz na próżno: zabłądziła! Zrozpaczona, przerażona, boi się iść w nocy borem, więc przysiadła na dwóch łapkach pod najbliższym muchomorem. Coraz straszniej, coraz straszniej, dokoła ciemna noc... Biedna żabka drżąc ze strachu, rozpłakała się na głos: „Jak nie bocian, to ciemności! Wszędzie strachy, gdzie się ruszyć! Nie wiem nawet co jest gorsze! Już tych przygód mam po uszy! Gdzie jest mama, moja mama, gdzie jest stawek mój kochany?! Ja się boję w nocy sama, chcę do domu, chcę do mamy!" Właśnie w muchomorze spał smacznie krasnalek. Zbudzony hałasem usłyszał te żale. Skrzyp-skrzyp, otworzył maleńkie okienka: „Nie płacz już, nie płacz zielona żabenko!" Okrył się kurteczką i wybiegł z domeczku, potem wziął za łapkę zapłakaną żabkę... Krasnal dobre miał serduszko, żal mu było żabki, więc zbłąkaną odprowadził do stawu, do matki. A przed nimi szumnie, tłumnie leciały świetliki, rozsiewając wśród ciemności zielone ogniki... Teraz żabka nie ucieka nigdy pokryjomu, słucha mamy i powtarza, że najlepiej — w domu.

JANINA WAZLOWA

NIL

Setki długich mil płynie rzeka Nil...

Przez nieznane płynie kraje, zbiera rzeczki i ruczaje (to w Afryce — wiecie sami) i w dół płynie do piramid.

Młody murzyn Sambo-Jambo, ten co kiedyś zgubił bambosz chciał zobaczyć białych ludzi...

Odrobinę się potrudził, bo zadanie miał dość łatwe, pobudował sobie tratwę.

Na tę tratwę bez pośpiechu załadował wór orzechów, wór bananów, wór migdałów, fig i innych specjałów i popłynął owym Nilem...

Gdy przepłynął cztery mile, lew z przybrzeżnej ryknął skały:

— Sambo-Jambo, chłopcze mały, bardzo mi się w puszczy nudzi! zabierz mnie do białych ludzi! O nich z dawien dawna marzę — pojedziemy sobie razem!

— Druch w podróży nie zaszkodzi! Proszę bardzo, niech pan wchodzi, tylko z dala od bananów bo bym ogon uciął panu...

Tratwę niosą Nilu fale... Sambo patrzy — słoń na skale! Trąbą macha, trąbą kiwa: — Sambo-Jambo, tu przybywaj! Bardzo mi się w puszczy nudzi, chcę zobaczyć białych ludzi. Z dawien dawna o tym marzę, pojedziemy sobie razem!

— Zaraz zrobię miejsce panu, tylko z dala od bananów! Bo inaczej będzie krucho — za banany utnę ucho!

Tratwa płynie... W pewnej chwili sto pięćdziesiąt krokodyli okrążyło zuch — żeglarzy: — Kto się pierwszy z was odważył po nieznanym płynąć Nilu, gdzie nas tylu, gdzie nas tylu?...

— To odważny Sambo-Jambo, ten co kiedyś zgubi bambosz.

— Bardzo miło poznać zucha, ale niechaj nas posłucha: musi zabrać na swą tratwę krokodylą liczną dziatwę, bo jej w Nilu coś się nudzi — chce zobaczyć białych ludzi.

— Kto chce siadać, niechaj siada!... A tu tratwa się rozpada i żeglarze chlub! do wody... Uśmiali się z tej przygody i orzekli wszyscy zgodnie: — Płynąć tratwą staromodnie! Lepiej kupić okręt duży — taki w drodze lepiej służy!...

Ludwik WIŚNIEWSFI

Uśmiechnij się

Umowa

Wicek i Wacek wybierają się na wycieczkę.

— No więc, Wacek, w przyszłą niedzielę, tylko bądź na pewno!...

— Dobrze. Ale trzeba umówić się co do pogody.

— A, prawda. Więc słuchaj. Umówimy się tak: gdy z rana będzie padał deszcz, to pójdziemy po południu, a jeśli by po południu padał deszcz, to w takim razie wybieramy się z rana.

× ×

Spryciarz

Na stacji w Grajdołku zatrzymuje się pociąg. Z okna wagonu wychyla się głowa mężczyzny:

— Chłopiec!

Po chwili nadbiega zadyszany malec.

— Czego pan szanowny sobie życzy?

— Masz tu 100 złotych i przynieść mi parę kiełbasek, ale żywo! Jedną możesz wziąć za fatygę!

Po chwili malec wraca:

— Przyniosłem resztę ze stu złotych... W bufecie była tylko jedna kiełbaska...

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Z Walnego Zjazdu Zw. Powstańców Wlkp.

W niedzielę dnia 20 kwietnia br. odbył się drugi powojenny Walny Zjazd Związku Powstańców Wielkopolskich Okręgu Francuskiego z udziałem 30 osób oraz gości. Uprawnionych do głosowania było 25 delegatów, włącznie z wydziałowymi Okręgu. Reprezentowanych było 9 Kół. Sprawozdanie z działalności Zw., zdał Prezes Okręgu Powstańców Budzyński. Następnie obszerne przemówienie o powstaniu Wielkopolskim i Śląskim wygłosił Wydawca „Narodowca" p. Kwiatkowski.

Na wniosek delegata Koła Lens, kolegi Marczewskiego, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Okręgu. Przewodniczył wyborom I-szy wiceprezes, kolega Piotrowski Franciszek. Wybory zostały przeprowadzone w tajnym głosowaniu i dały następujący wynik: Prezesem został wybrany kolega Budzyński Walerian (ponownie) Rue Jean Jaures — Marles les Mines. Pierwszym wiceprezesem kolega Piotrowski Franciszek (ponownie) drugim wiceprezesem powstaniec Fornalik Jan. Sekretarzem Zalewski Franciszek (ponownie), 13, Rue de Tourcoing — Marles les Mines (P. de C.); skarbnikiem Wieczorek Franciszek, 13, rue de Varsovie — Barlin (P. de C.); Komendantem Okręgu Kowalewski Kazimierz.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu Okręgu obszerne przemówienie wygłosił b. powstaniec śląski Konsul p. Laryś. W dalszym ciągu obrad uchwalono uroczystość poświęcenia sztandaru odbyć w Marles les Mines w miesiącu lipcu. Na tym zamknięto obrady II. Walnego Zjazdu.

Zalewski Fr., sekretarz Okręgu.

SALLAUMINES. — Zebranie Zw. Pol. Weteranów Pracy przy Radzie Nar. odbędzie się w niedzielę 11. maja w sali p. Janczaka o godz. 14.30. Ważne sprawy. Rewizorów kasy prosi się o zbadanie książkowości.

BILLY MONTIGNY. — R. N. P. przesyła podziękowanie osobom, które dopomogły w urządzeniu uroczystości z okazji wręczenia sztandaru R. N.

HARNES. — Oddział ZUPRO zawiadamia członków, iż 11. bm. bierze udział w rocznicy KSMP-ż. Zbiórka członków o godz. 16-tej w sali p. Gruchały.

VERMELLES. — Komitet Tow. Miejsc. urządza obchód Konstytucji 3-cio Majowej 11-go maja br. z następującym programem. Rano o godz. 9.45 Msza — popołudniu o godz. 18-tej akademia w sali p. Tupajki. Po akademii zabawa i strzelanie do tarczy.

O liczny udział Rodaków prosi Komitet.

NOEUX LES MINES. — Zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się 15. maja w sali polskiej o godz. 15-tej. Ważne sprawy.

• • •

W niedzielę dnia 11. maja Tow. gimn. „Sokół" bierze udział w 25-tej rocznicy Tow. gimn. „Sokół" w Haillicourt.

O liczny udział prosi Zarząd.

HOUDAIN. — Kom. Tow. Miejsc. podaje do wiadomości, iż dnia 11-go maja odbędzie się obchód z okazji rocznicy Konstytucji 3. Maja. Uroczystość rozpocznie się o godz. 3-ciej i odbędzie się w sali p. Pawłowskiego. Na program akademii złożą się: Odegranie hymnu przez Koło muzyczne „Echo"; referat o Konstytucji 3. Maja; występ Koła śpiewu „Kościuszko" z pieśniami; występ amatorów „Gwiazda Jedności", że sztuką teatr.: występ ze sztuką teatralną przez amatorów „T.U.R."

O liczny udział w akademii święta narodowego tut. kolonii prosi Zarząd.

• • •

Zarząd Komitetu podaje do wiadomości kolonii, że przeprowadza zbiórkę na powodzian w Kraju. Apelujemy do uczuć by składali dary na tych najbiedniejszych. Po domach zbierać nie będziemy natomiast ludzie dobrej woli mogą składać dary na niżej podane adresy:

28, rue des Aéronautes, Houdain; 16, rue Mangin, Houdain; 18, rue du General Pau, Houdain.

Szymczak Wojciech, Prezes.

Przydział cukru w dep. Nord i Pas de Calais

Przydział cukru dla ludności dep. Nord i Pas de Calais wynosi nadal 1.000 gramów miesięcznie. Podany w tabeli przydział odnosi się do ludności innych departamentów.

✶

Piekarnie w dep. Nord będą zamknięte w czwartki i niedziele

Lille. — Prefektura dep. Nord wydała zarządzenie, mocą którego sprzedaż chleba w dep. Nord została zakazana w czwartki i niedziele.

Wkrótce każde miasto francuskie będzie posiadało swój ośrodek medecyny szkolnej.

Komunikat Zw. Tow. Kobiecych

Podaje się do wiadomości wszystkim Tow. Polek, że na ostatnim posiedzeniu Gł. Zarządu Zw. Tow. Kob. dnia 16. kwietnia uchwalono, że roczny walny Zjazd delegatek odbędzie się w niedzielę dnia 1. czerwca w sali p. Napierały w Waziers Notre-Dame.

Uprasza się Tow. Polek, które nie opłaciły swoich składek do Związku, aby to niezwłocznie uczyniły jeśli chcą mieć prawo głosowania na walnym zjeździe. Zarząd.

Komunikat Zw. Podoficerów Rez. R. P. we Francji

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy R. P. we Francji wzywa swych członków o jak najliczniejsze wzięcie udziału w dorocznej pielgrzymce do pomnika polskich żołnierzy poległych w roku 1915 pod La Targette, która odbędzie się w niedzielę dnia 11. maja br. Zbiórka o godz. 9.45 przed pomnikiem francuskim w Neuville St. Vaast.

W programie: O godz. 10.40 złożenie pamiątkowej tablicy przed pomnikiem w La Targette.

Józef Strzemżalski.

Komunikat V-go Okr. Valenciennes Zw. Komb. i b. Wojsk. R. P.

Przypomina się wszystkim Kołom Zw. Komb. i b. Wojsk. V-go Okręgu, że w niedzielę 11. bm. bratnie Koło w Escaudain urządza uroczystość poświęcenia sztandaru. Zbiórka o godz. 10-tej w sali p. Lebon'a. Pomimo że jest to uroczystość Koła sąsiedniego IV-go Okręgu, solidarność koleżeńska nakłada na nas obowiązek uczestniczenia w tej uroczystości. Koła posiadające sztandary, o ile nie wysyłają takowych na uroczystość w tym samym dniu pod La Targette, winny wysłać je do Escaudain.

A. Chmura, prezes V-go Okręgu.

HAILLICOURT, II. (25-lecie Sokoła). — Tow. gimn. „Sokół" w Haillicourt, szyb II. obchodzi swą 25-tą rocznicę istnienia dnia 11. maja w sali gminnej przy rue de la Gare. Koła gimnastyczne prosi się o wysłanie sztandarów swoich na Mszę św., która odbędzie się w kościele parafialnym w Haillicourt o godz. 9-tej. Zarazem zaprasza na uroczystość wszystkie Koła i Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszenia z braku adresów. Cała Polonia na rocznicy mile widziana. Zarząd.

CALONNE RICOUART. — Zebranie Klubu Mandolinistów „Wesoły Wędrownik" odbędzie się w niedzielę 11. maja o 15-tej. Ważne sprawy.

• • •

Klub Mandolinistów „Wesoły Wędrownik" podaje do wiadomości Klubom i Kołom, że Klub obchodzi swą 11-tą rocznicę istnienia 27. lipca w sali pani Pokojskiej. Klub prosi Koła Mandolinistów ażeby w tym dniu nie urządzały żadnych uroczystości. Zarząd.

MARLES LES MINES. — Tow. Kult. Ośw. Auchel obchodzi swą 15-tą rocznicę istnienia w niedzielę 11. maja br. i zaprasza na uroczystość Rodaków z Marles i okolicy.

Program rocznicy został ułożony jak następuje: O godz. 11-tej Msza św. za zmarłych członków i Patrona Towarzystwa. Pieśni kościelne wykona Koło śpiewu „Harmonia" (prosimy o wysłanie sztandarów na Mszę św.).

Po południu od godz. 14.30 do 16.30 przyjmowanie Towarzystw w sali p. Lisa. Dalszy program bardzo urozmaicony będzie ogłoszony w sali.

Zapraszamy serdecznie Szanownych Rodaków.

DOURGES. — Komitet Tow. Miejsc. urządza 11. bm. w sali Patronażu obchód Konstytucji 3. Maja, na który zaprasza wszystkich Polaków i Polki z Dourges i okolicy. W programie o 11-tej Msza św. na intencję poległych braci i sióstr w czasie okupacji, po Mszy św. pochód do pomnika i złożenie kwiatów. O godz. 16-tej zbiórka Tow. i wszystkich Polaków i Polek. O godz. 17.30 otwarcie uroczystości. Na program akademii złożą się: referaty, występy dzieci z Tow. Koła Amatorskiego, loteria, strzelanie do tarczy i zabawa.

FRAIS MARAIS. — (Śmierć działacza). — W dniu 21. kwietnia zmarł na pylicę, której nabawił się przez pracę w kopalni, śp. Stanisław Kowalski. Pogrzeb Jego odbył się 24. kwietnia przy bardzo licznym udziale miejscowej ludności polskiej i francuskiej.

W zmarłym śp. Kowalskim polska kolonia straciła wytrawnego działacza społecznego. Od najwcześniejszych lat brał on żywy udział w przejawach wszelkiego życia społecznego. Śp. Kowalski pracował w Kole teatralnym, w Tow. Wzaj. Pomocy, Komitecie Tow. a ostatnio był prezesem Federacji Rob. Polskich.

Niechaj Mu ziemia francuska lekką będzie.

DECHY. — Zebranie Tow. Polek „Dąbrówka" odbędzie się 8. bm. o godz. 16-tej u p. Migdała. O liczny udział prosi Zarząd.

Wydarzenia dnia

LILLE. — Małżonkom Grossier w Febvin urodziło się 16-te dziecko.

CAMBRAI. — Decyzja ministra spraw wewnętrznych, podprefektem powiatu Cambrai został mianowany dotychczasowy podprefekt Verdun, p. André Dupuy.

PARYŻ. — W lasku bulońskim znaleziono trupa młodej niewiasty. Śledztwo wykazało, że nieznajoma nie została zamordowana w lesie, lecz tam przewieziona i złożona przez swych zabójców, którzy w ten sposób chcą zatrzeć wszelkie ślady swego niecnego postępku.

PARYŻ. — Dziennik „Liberation" donosi: Policja paryska aresztowała za współpracę Niemcami, przemysłowca Bernarda Antoine, który przyznał się, że otrzymał za swe usługi 7 milionów franków.

QUIMPER. — Dwa statki rybackie „Pierre Ange" z Auray i „Korrigan" z Lorient nie powróciły dotąd z połowów, na które wypłynęły w dniu 23. kwietnia.

LYON. — Targi lyońskie, które zostały zamknięte przed kilku dniami, odwiedziło ponad milion osób. Transakcji zawarto o 100 proc. więcej niż w roku 1946.

ALBI. — Jeniec niemiecki Norbert Gruke zabił w celach rabunkowych pannę Ricard zamieszkałą pod Albi.

LOURDES. — 2.500 osób, wieśniaków i wieśniaczek z dep. Pas de Calais przybyło z pielgrzymką do Lourdes.

TULUZA. — W Arette aresztowano 6 jeńców niemieckich, którzy usiłowali przejść do Hiszpanii.

CANNES. — Niejaka Reboul z Cannes po porodzie zabiła swe dziecko. Trupa noworodka znaleźli żandarmi i niegodną matkę aresztowali.

SPORT

Reprezentacja piłkarska Kontynentu przegrała z Holandią

Rotterdam. — W obecności 60.000 widzów rozegrano we wtorek 6. maja na stadionie rotterdamskim, spotkanie treningowe: Kontynent — Repr. Holandii, którą wzmocniono kilku graczami z innych państw. Zwyciężyła reprezentacja holenderska 2:1.

W chwili gdy to piszemy, wydział FIFY rozpatruje sprawę składu drużyny reprezentacji Kontynentu, która spotka się w sobotę 10. maja z reprezentacją Wielkiej Brytanii.

Komunikat P.Z.P.N.-u Okręgu Bruay

Następujący gracze zostali zawieszeni w grach na niedzielę 11. 5. br. za nieprzybycie do wyznaczonych gier reprezentacyjnych: Durczewski lisans 151682 (Fortuna Bethune); Bąkowski W. lisans 31668 (Pogoń), Szpera F. lisans 97576 (Wicher). Papierski z Oceanu winien dostarczyć do dnia 10. maja br. świadectwo wypadku okaleczenia i niezdolności do pracy w tym okresie.

• • •

Gracz Załużny lisans 167677 (Fortuna Bethune) za obelgę sędziego zawieszony na 2 niedziele. Stak lisans 167048 (Unia Bruay) został za to samo przewinienie zawieszony na dwie niedziele.

• • •

W niedzielę 18. maja br. repr. Okręgu Bruay rozegra mecz propagandowy w Auchel przeciw U.S. Auchel.

Następujący gracze zostali wyznaczeni do reprezentacji: Parchamowicz (Fortuna B.), Bachorz (Wisła), Szpera (Wicher), Wiśniewski (Olimpia), Ławniczak (Wicher), Snela (Wisła), Kozak (Unia), Klimczak (Unia), Polerowicz (Wiktoria), Lewandowski (Wicher), Lorek (Wiktoria), Kopyla (Fortuna B.), Papierski (Ocean), Durczewski (Fortuna B.).

Wymienieni gracze winni się stawić w wyznaczonym dniu o godz. 14-tej w lokalu Pogoni Marles u p. Nowaka.

Nieprzybycie pociągnie za sobą zawieszenie graczy na 3 niedziele.

• • •

Reprezentacja Okręgu Bruay wspólnie z repr. Okr. Lens sformowana przez Wydział Związku, tworzyć będzie repr. Pas de Calais, która wystąpi przeciw repr. PZPN-u Nord na święcie sportowym w Bruay (w Zielone świątki 25-26 maja br.).

• • •

Od niedzieli 1. czerwca wszelkie niedziele są zarezerwowane do rozgrywek zaległych gier o mistrzostwo. Wyjątek stanowi gra Oceanu C. Ricouart (dnia 12. czerwca).

Za Wydział: Ryska Adam, przew.

Wyniki spotkań niedzielnych w Okr. Bruay

Olimpia Divion — Unia Bruay	5:2
Fortuna Bethune — Pogoń Marles	1:3

(Gra została przerwana).

Nowiny z K. S. Unia Bruay

Znany sportowiec Franciszek Rembowski jest szczęśliwym ojcem. Urodził mu się tęgi synek, którego sympatyczny Franek ma zamiar później wyszkolić na doskonałego piłkarza. Rodzicom winszujemy.

• • •

Na ślubnym kobiercu stanęli lewy obrońca Unii i Okręgu II. Edziu Majchrzak z panną Cecylią Marciniakówną, oraz Maksymilian Rembowski. Nowożeńcom zasyła Klub najserdeczniejsze życzenia.

U Wichru Houdain

Zarząd K. S. „Wicher" podaje do wiadomości, iż dnia 15. maja (Wniebowstąpienie) Wicher wyjeżdża autobusem do Dunkierki celem rozegrania meczu z miejscowym „Olimpique".

Wyjazd nastąpi z siedziby klubowej od p. Pawłowskiego, o godz. 8-ej rano. Kilka miejsc do dyspozycji dla naszych sympatyków. Zapisy przyjmuje prezes, 8, rue de Pau do 12. maja. Cena podróży 200 fr.

• • •

Drużyna „Wicher" wystąpi w następującym składzie: Leplus; Kubjk J., Szpera Feliks; Majchrzak R., Ławniczak Ed., Niedzielski Cz.; Żywocki Fr., Dybski Fr., Maik T., Lewandowski J., Rutkowski L. Rezerwa: Janicki, Zielonka, Mularz.

Z życia Pogoni Marles

Zebranie K. S. „Pogoń" odbędzie się w niedzielę 11 maja o godz. 10-tej w siedzibie u p. Nowaka. Zarząd Klubu prosi wszystkich tych członków, którzy zalegają ze składkami członkowskimi by przybyli na zebranie. Będą omawiane bardzo ważne sprawy.

Otwarcie wystawy robótek ręcznych w Roubaix

W sobotę 3-go b.m. odbyło się w Domu Katolickim w Roubaix otwarcie wystawy robótek ręcznych, wykonanych przez dzieci i młodzież polskiej szkoły katolickiej w Roubaix. W obecności przedstawicieli organizacyj polskich i społeczeństwa francuskiego, przyczem podkreślić wypada obecność nowowybranego biskupa Amiens, ks. A. Droulers, dokonał otwarcia prezes Zjednoczenia Tow. Katol., p. Szambelańczyk, który w krótkim przemówieniu wskazał na znaczenie Domu Katolickiego dla Polaków z Roubaix i okolicy.

Eksponaty, a jest ich moc, wzbudziły ogólny zachwyt. Kolorowe hafty, przepiękne obrusy i serwety, bieżniki dekoracyjne oraz koronki szydełkowe i czółenkowe — oto, co pracowite ręce polskiej dziatwy i młodzieży szkolnej w Roubaix pod doświadczonym kierownictwem nauczycielek pp. Zulerówny, Raczkiewiczowej, Baczyńskiej, Chmielowej i Mierzejewskiej, wykonały na wystawę.

Organizatorom i wykonawcom należy się pełne uznanie, a rodaków zachęcamy do zwiedzenia pięknej wystawy.

LOURCHES. — Tow. Polek im. „Królowej Jadwigi" podaje członkiniom do wiadomości, iż Tow. Polek bierze udział w niedzielę 11. bm. w uroczystości poświęcenia sztandaru b. Wojsk. w Escaudain. Msza św. odbędzie się o godz. 11.45 w kościele w Escaudain. Zarząd.

Silne oddziały policji i żandarmerii poszukują Walczewskiego

Montauban. — Ucieczka 19-tokrotnego zabójcy, Stanisława Walczewskiego, który jak już o tym donieśliśmy, zbiegł w nocy z soboty 3 maja na niedzielę 4. maja z więzienia w Montauban, wywołała wielki niepokój wśród ludności rolniczej dep Tarn et Garonne.

Wieśniacy idąc do pracy w pole, zabierają ze sobą fuzje, wieczorem powróciwszy do domu, zamykają szczelnie wszelkie bramy i drzwi mieszkań.

Silne oddziały policji i żandarmeri poszukują zabójcy, o którym stwierdzono, że przechodził przez St. Martial i najbliższą okolicę.

DAMMARIE LES LYS i MELUN. — Dnia 11. bm. Tow. Kat. Rob. Pol. im. ks. biskupa dr. Henryka Przeździeckiego wraz z Kat. Stow. Młodzieży Pol. w Dammarie les Lys urządza obchód święta Konstytucji 3. Maja.

Program dnia: I. Msza św. o godz. 8.15 w kościele w Dammarie les Lys; II. Msza św. o godz. 11.30 w kościele Notre Dame w Melun. Podczas Mszy św. śpiewał będzie chór pod kierownictwem dyrygenta p. Pawła Męczka. O godz. 15.15 otwarcie akademii w sali p. Józefa Miynarka, Av. Jean-Jaurès w Dammarie les Lys. Program podany będzie przed rozpoczęciem.

Na uroczystość zaprasza się wszystkich Rodaków i Rodaczki.

LIZY. — (Teatr Polski). — W niedzielę dnia 11. maja Zespół Katolicki „Wesoły Tułacz" z Meaux wystawi sztukę w szkole St. Albert w Lizy. Program bardzo bogaty.

Rodacy wszyscy na teatr polski. Początek o godz. 16-tej.

— 25 —
— 1922 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA

8-go maja 1947 r.

składamy naszym kochanym Rodzicom

Janowi Świtali

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Marii z domu Szóstek

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:
Synowie: Stanisław, Tadeusz i Antoni.

CANDE s/ BEUVRON (Loir et Cher), w maju 1947 r. (1218)

— 25 —
— 1922 — — 1947 —

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNEGO WESELA

2-go maja 1947 r.

składamy

Ludwikowi Nowakowi

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Magdalenie

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego

Tego Wam życzy: Nauczycielstwo z Vimy i Avion (szyb 4)

(1269)

Nowy biskup diecezji Amiens

Lille. — We wtorek 6. maja odbyło się w kościele parafialnym św. Marcina w Roubaix, nadanie sakry biskupiej proboszczowi tej parafii ks. Droulersowi, którego Papież zamianował biskupem Amiens. Święceń dokonał biskup Lille, ks. kardynał Lienart.

ARGENTEUIL. — Zebranie Tow. im. A. Mickiewicza odbędzie się 11. bm. w szkółce polskiej na rue des Ouches 17. o godz. 15.30. Uprasza się członków i sympatyków o przybycie.

UWAGA CZYTELNICY!

pobierający „NARODOWCA" pod opaską (od listonosza)

W najbliższych dniach załączymy do numeru „NARODOWCA" formularze mandatowe.

Każdy więc z Szan. Czytelników, który nie zapłacił jeszcze należności za abonament „NARODOWCA" za 2-gi kwartał 1947 r. (kwiecień-maj-czerwiec) niechaj niezwłocznie wypełni mandat i przekaże nam należną kwotę, przez co uniknie niemiłej przerwy w dostarczeniu gazety.

Ci zaś z Szan. Czytelników, którzy abonament za „NARODOWCA" zapłacony mają z góry za 2-gi kwartał 1947 r. niechaj wręczą mandat tym Rodakom, którzy pragnęliby zaabonować „NARODOWCA".

Wydawnictwo „NARODOWCA".

Wiadomości z Belgii

Cztery wyroki śmierci w Charleroi

Charleroi. — Przed sądem wojskowym w Charleroi odbyła się rozprawa przeciw grupie „rexistów" winnej współpracy z wrogiem i zamordowania rodziny patriotycznej Morisseaux z Farciennes.

Sąd skazał czterech oskarżonych: Ferdynanda Dargent, Jerzego Bodsona, Juliusza Jaleta i Honoré Naveza, na karę śmierci. Inni oskarżeni zostali skazani na kary więzienia względnie ciężkich robót.

BRUKSELA. — (Zamordowanie stróża nocnego). — Jednej z ostatn. nocy został zamordowany stróż nocny Leon Monnayer. Zabójstwa dokonał niejaki Bernard Van Ameroungen z Arembodegen. Zabójstwo zostało dokonane na tle rabunkowym.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Belgii

Walny Zjazd S. P. K. odbył się dnia 27. kwietnia br. Do zarządu głównego weszli: Prezes: Michalik Józef, 10, Fromiée par Gerpinnes (Hainaut); I. wice-prezes: Dehnel; II. wice-prezes: Górski Czesław; sekretarz: Szuman Kazimierz, 123, rue de Marcinelle à Couillet, zast.: Zwoliński Jan; skarb.: Fijołek Jan, zast.: Kasprzyk. Członkowie zarządu: Fluder i Janiszewski. Kom. rew.: Zdanowicz, Podolski i Mróz. Sąd honorowy: Krakowski, Janiszewski, Kryzan, Całusiński i Zdanowicz, radca prawny: Krakowski.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w jednym z najbliższych numerów. (—)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca, Teścia i Dziadka

ś.p. Marcina PUDLICKIEGO

oraz tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do upiększenia orszaku, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążeni Żona i cała rodzina.

HOUDAIN, w maju 1947 r. (1272)

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS

Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—

Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS